Nr 187. We Lwowie, Czwartek dnia 17. Sierpnia 1882. Rok XV

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; w Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Chorowskiego Rue Cement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 16. Sierpnia.

Sprawa wyboru posła do rady państwa w okręgach Brzeżany-Podhajce-Rohatyn została już ostatecznie rozstrzygnięta na korzyść hr. Romana Potockiego. Przebieg sprawy był następujący. Komitet centralny, jakeśmy w swoim czasie donieśli, wezwał komitety powiatowe do porozumienia się między sobą, zostawiając im, jak zawsze w podobnych wypadkach, inicjatywę, a zastrzegając sobie ostateczną decyzję tylko w razie wątpliwości lub niezgodności między komitetami powiatowemi. W skutek tego wezwania komitety powiatowe przez swoich delegatów utworzyły komitet okręgowy. Na posiedzeniu tegoż już wcale nie wspomniano o kandydaturze p. Czajkowskiego, która zdaje się już pierwej była cofnięta; imieniem zaś hr. Stanisł. Krasickiego cofnięto tegoż kandydaturę, wprawdzie pod pewnemi warunkami, lecz te zostały wypełnione. W skutek tego pozostała jedyna już tylko kandydatura hrabiego Romana Potockiego, jako zgodnie przez miejscowe komitety przyjęta. Wprawdzie doszło do komitetu centralnego pismo w języku ruskim, 18 podpisami opatrzone, przemawiające za kandydaturą hr. Krasickiego, lecz wobec faktu, że kandydatura ta wtedy już była cofnięta i że komitety miejscowe uważały kandydaturę hr. Potockiego za jedynie możliwą, komitet centralny już nie miał powodu do dalszej ingerencji, ani nawet do żadnego oświadczenia się w tej mierze.

Nie pozostaje tedy obywatelstwu wszystkich trzech powiatów nic innego, jak wszelkiemi siłami popierać kandydata narodowego, hr. Romana Potockiego.

Zakładanie niższych szkół rolniczych w kraju.

Na posiedzeniu dnia 11. października 1881 uchwalił Sejm w skutek sprawozdania komisji kultury krajowej o wniosku posła Polanowskiego w sprawie zakładania niższych szkół rolniczych co następuje:

„Wzywa się Wydział krajowy, by zbadał warunki założenia szkół niższych rolniczych, przeprowadził rokowania tak z rządem o subwencje, jakoteż z Radami powiatowemi, gminami i pojedynczemi osobami o dotacje w gruntach, budynkach, w gotówce lub stypendjach: oraz by wnioski o założenie szkół rolniczych niższych, oznaczając miejscowości, które ku temu uzna za stosowne, Sejmowi na następnej sesji przedłożył."

W celu wykonania powyższego zawezwał Wydział krajowy okólnikiem z dnia 28. października 1881 wszystkie Wydziały powiatowe, ażeby mu doniosły, czy założenie niższych szkół rolniczych w powiatach swych uważają za pożądane, ewentualnie wskazały miejscowości zdaniem ich najodpowiedniejsze na siedziby takich szkół oraz wymieniły dotacje, jakiemiby powiaty i gminy na siedziby szkół przeznaczone do założenia i utrzymania ich przyczynić się były skłonne. Równocześnie zażądał Wydział krajowy od komitetów obudwu krajowych Towarzystw rolniczych, ażeby mu objawiły w sprawie zakładania niższych szkół rolniczych swoją opinję, a mianowicie wskazały miejscowości w którychby projektowane szkoły umieścić należało, oraz oznaczyły zasady organizacji tychże szkół. Wreszcie udzielił Wydział krajowy odezwą z tej samej daty odpis uchwały Wysokiego Sejmu ck. Prezydjum Namiestnictwa, wyrażając przytem oczekiwanie, że ck. Rząd nie odmówi mu poparcia materjalnego, potrzebnego do wykonania projektu założenia kilku niższych szkół rolniczych w kraju.

Na zapytanie wystosowane do komitetów Towarzystw gospodarskich odpowiedział do chwili zamknięcia niniejszego sprawozdania tylko komitet c. k. Towarzystwa rolniczo-gospodarskiego w Krakowie (relacją z dnia 13. maja rb. l. 9255) tak, że zapatrywań oddziału galic. Towarzystwa gospodarskiego w kwestji organizacji projektowanych szkół jeszcze nie mieliśmy sposobności poznać.

Z wydziałów powiatowych przedłożyło relacje swe przeszło czterdzieści, z których przeważna część oświadczyła się za zakładaniem niższych szkół rolniczych. Na podstawie zaś relacji tych, toczą się z pewną liczbą wydziałów powiatowych dalsze rokowania, które jednakże nie dojrzały jeszcze w żadnym wypadku do tego stopnia, aby Wydział krajowy mógł w tej sprawie przedłożyć wnioski swe Sejmowi.

Zalesienie wydm.

Na posiedzeniu z dnia 24. września 1881 uchwalił Sejm co następuje:

„I. Sejm wyznacza na pokrycie kosztów zalesienia wydmisk i pastwisk zapiaszczonych: 1. w powiecie Jarosławskim oraz gminie Ołańsko powiatu Łańcuckiego i gminach Bihale, Ihnaty, Kozaki, Suchawola i Stare sioło powiatu Cieszanowskiego począwszy od roku 1882:

a) na pierwsze 3 lata po 400 złr. w. a.
b) na następne 2 „ „ 300 „ „ „
c) na ostatnie 2 „ „ 150 „ „ „

2. w gminach Gliniany i Zeniów powiatu Przemyślańskiego na rok 1882 i 1883 po 150 złr. wa.

„II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłacenia kwot powyższych pod warunkiem, że właściciele gruntów zadrzewić się mających, dostarczą bezpłatnie robociznę potrzebną do przeprowadzenia projektowanej melioracji, niemniej grunt pod szkółki i materjał do ogrodzenia szkółek, zaś c. k. rząd utrzymywać będzie nadzorcę leśnego, jako kierownika robót, wykonać się mających w powiecie Jarosławskim i sąsiednich gminach powiatów Łańcuckiego i Cieszanowskiego, oraz postara się o odpowiedni nadzór takichże robót w gminach Gliniany i Zeniów powiatu Przemyślańskiego, a nadto przyzna Wydziałowi krajowemu prawo ingerencji do użycia dotacyj wyznaczonych uchwałą niniejszą z funduszu krajowego".

„III. Na pokrycie wydatków spowodowanych wyznaczeniem powyższych dotacji, otwiera się Wydziałowi krajowemu na rok 1882 kredyt do wysokości 550 złr. w. a. Wzywa się rząd, ażeby zbadał stan wszystkich wydm piaszczystych i nieużytków w Galicji i systematycznie rozwinął dzieło wprowadzenia ich w kulturę".

Nadto uchwalił Wysoki Sejm na posiedzeniu z d. 3. października 1881:

„Petycję powiatu Jaworowskiego o subwencję na zalesienie wydm piaszczystych tegoż powiatu, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do ścisłego zbadania, a w razie możliwego uwzględnienia do przeprowadzenia rokowań z c. k. rządem o współdziałanie i skuteczną pomoc".

Pierwszą z uchwał powyższych podało do wiadomości ck. Prezydjum namiestnictwa biuro sejmowe. O drugiej zaś zawiadomił toż Prezydjum Wydział krajowy odezwą, z dnia 25. października 1881, z prośbą, ażeby zarządziło zbadanie sprawy zalesienia wydm piaszczystych w powiecie jaworowskim, ewentualnie wyjednało na przeprowadzenie tego zalesienia pomoc ze skarbu państwa, tak aby sprawa ta dojrzała do załatwienia przed przyszłą sesją sejmową, chociażby zażądany przez wysoki Sejm plan systematycznego zalesienia wydm piaszczystych i nieużytków w kraju w ciągu tejże sesji jeszcze nie mógł być przedłożonym.

Odpowiadając na pisma te, oznajmiło ck. namiestnictwo odezwą z dnia 29. listopada 1881, że wszelkie warunki, od których Sejm w ustępie II. uchwały swej uczynił zawisłą wypłatę zasiłku z funduszu krajowego na zalesienie wydm w powiatach jarosławskim, łańcuckim, cieszanowskim i Przemyślańskim zostały spełnione, oraz że c. k. namiestnictwo przyznaje Wydziałowi krajowemu w niniejszym wypadku też samo prawo ingerencji, co przy zalesieniu w powiatach Niskim i Tarnobrzeskim;

że dalej ck. krajowy inspektorat lasowy otrzymał już polecenie, aby względem żądanego przez Sejm systematycznego wprowadzenia w kulturę wszystkich w kraju znajdujących się wydm piaszczystych i nieużytków przedstawił c. k. namiestnictwu stosowne wnioski;

że wreszcie wnioskami temi ck. inspektorat lasowy obejmie w pierwszym rzędzie projekt zalesienia wydm powiatu Jaworowskiego, który przez ck. komisarza lasowego p. Emila Hołowkiewicza został już zlustrowanym.

Wskutek odezwy powyższej zamianował Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 23. stycznia br. ks. Jerzego Czartoryskiego delegatem swym do nadzoru robót wykonać się mających w powiatach Jarosławskim, Łańcuckim i Cieszanowskim następnie zaś otrzymawszy od ck. namiestnictwa preliminarze robót, zaasygnował subwencje przyznane na r. 1882 dla powyższych powiatów Wydziałowi powiatowemu w Jarosławiu, a dla gmin Gliniany i Zeniów Wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach.

W sprawie projektu zadrzewienia wydm powiatu Jaworowskiego, oznajmiło jeszcze ck. namiestnictwo odezwą z dnia 14. marca rb., że poleciło już ck. starostwie w Jaworowie przeprowadzenie rokowań z gminami interesowanemi, aby je skłonić do złożenia protokolarnych oświadczeń zezwalających na zalesienie wydm, oraz do bezpłatnego dostarczania sił roboczych do przeprowadzenia uprawy. O wyniku rokowań tych jednakże Wydział krajowy do chwili zamknięcia niniejszego sprawozdania nie otrzymał wiadomości.

Na koniec nadmienia Wydział, że w powiatach Niskim, Tarnobrzeskim i Przemyślańskim wykonano podług sprawozdania c. k. komisarza lasowego p. Hołowkiewicza w ciągu roku 1881 następujące roboty około zadrzewienia wydm i nieużytków:

	Uprawa wstępna.	Szkółki.	Kultura właściwa.
		w hektarach:	
Tarnobrzeg	52	1·4800	120 70
Nisko	34	1·8215	86·07
Przemyślany	4	0·5600	2·—
Razem	90	3·8615	208·77

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 13. sierpnia. Z wyjątkiem jednej wiadomości tyczącej się spraw politycznych, nie znajdujemy obecnie nic godnego uwagi w pismach rosyjskich. Tą jedną wiadomością jest doniesienie *Ruskiego Kurjera* o ciągłych konferencjach posła tureckiego z Giersem. Nie minie dnia, ażeby poseł nie odebrał ze Stambułu dużej szyfrowanej depeszy; której treść natychmiast komunikuje Giersowi przez poselskiego kurjera, albo sam jedzie do Peterhofu, gdzie niebawem Giers, po rozmówieniu się z carem, daje odpowiedź w imieniu rządu swojego.— Podnieść też chyba należy, że car, o ile się zdaje, śmielej już poczyna wyzierać z pałacu aleksandryjskiego na świat boży. Dzienniki petersburskie z urzędu przedrukowują relacje *Inwalida* o manewrach wojskowych w obozie pod Krasnem Siołem, gdzie cesarz z żoną i dziećmi przebywa obecnie od 7. bm., biorąc udział nietylko w manewrach, ale nawet i w wyścigach konnych. Manewry potrwają do 21. bm. — O koronacji głucho; nie wiadomo kiedy się odbędzie, lecz sądząc z doniesienia *Gołosu* o wyruszeniu z Jokohamy 18. przeszłego lipca reprezentanta japońskiego na koronację, przypuszcz[redacted] można, że odbędzie się ona jeszcze w tym r[redacted]

Reprezentantem wspomnianym jest: ks[redacted] Arysugawa-no-Mija, stryj panującego mik[redacted] marszałek państwa japońskiego, a zarazem [redacted] wódca armii.—Ziemie baszkirskie, których kra[redacted] niem bogacili się ministrowie i czynownicy, u[redacted] sem carskim nie będą być mogły na przyszł[redacted] sprzedawane osobom prywatnym, lub czynowni[redacted] i wojskowym, ale tylko skarbowi lub baszkirom.

Pan Łanin, redaktor *Ruskiego Kurjera* nie przestaje odbierać ze wszystkich stron i od najrozmaitszego stanu i zawodu ludzi, mnóstwo telegramów kondolencyjnych, świadczących o szacunku, jaki sobie pozyskał, stając zawsze w swem piśmie po stronie prawdy i sprawiedliwości. Stan jego zdrowia poprawia się powoli. Willa w Bogorodzku pod Moskwą, gdzie leży, roi się cały dzień, dowiadującemi się o stanie zdrowia chorego; jeszcze więcej osób, na znak swej sympatji, składa wizytowe bilety w redakcji *Kurjera*. Jeden tylko pan Katkow, stanowi dyssonans dla pana Łanina. Wziął on był już dawniej w obronę sprawców katastrofy kukujewskiej, nie wstydził się też w dalszej konsekwencji wziąć w obronę i rozbójników z dnia 7. bm. On to ogłosił w swych *Moskowskich Wiedomostiach*, kłamliwe oświadczenie Świętickiego o powodach zamachu i o sposobie w jaki się ten ostatni odbył. W oświadczeniu swem Święticki nie waha się twierdzić, że nie miał kastetu, chociaż policja znalazła przy nim kastet z gałką ołowianą. Słynny adwokat Poletika, zaledwie się dowiedziawszy o wypadku, zaraz pojechał do Łanina, oddając się temaż na usługi w mającym się wkrótce rozpocząć procesie Świętickiego. W skardze podanej przez p. Łanina na ręce prokuratora moskiewskiej izby sądowej, obaj sprawcy napadu obwinieni są o usiłowanie spełnienia rozmyślnego z przyjętym naprzód zamiarem, zabójstwa, któremu tylko nie zależne od sprawców okoliczności w porę przeszkodziły.

Pożary, jak zwykle o tej porze, są na porządku dziennym. Temi dniami spaliła się jedna z większych w Petersburgu fabryk, fabryka Nobla, na czem najbardziej stracili robotnicy; w jednej chwili 800 robotników zostało bez pracy, a zatem i kawałka chleba.

Ważną wiadomość znajdujemy w ostatnim odebranym dziś numerze *Ruskiego Kurjera*, a mianowicie, że tak zwana komisja senatora Kochanowa, zajmująca się obmyśleniem projektu reform, jakieby należało zaprowadzić w administracji państwowej, skłania się na stronę potrzeby decentralizacji onej. Wspomniane pismo tem goręcej popiera ten projekt, że już od roku nie ustawało przemawiać w tym duchu.

W ostatnim z odebranych dziś numerów warszawskiego *Dniewnika* znajdujemy następujący telegram: „Peterburg 11. sierpnia *Nowoje Wremia* donosi o formowaniu w Petersburgu duchownego sanitarnego oddziału, który byłby gotów w każdej chwili wyruszyć, gdzie zajdzie tego potrzeba". Nie wiadomo tedy, dokąd ma wyruszyć, ale przecież nowej wetlańskiej dżumy w Rosji dziś nie ma, a zatem chyba na wojnę. — Charakterystyczniejszą jest jeszcze inna wiadomość, dająca już bez ogródki pojąć dzisiejsze usposobienie rządu rossyjskiego w kwestji egipskiej, a mianowicie: car wystosował własnoręczny list do sułtana, którym to listem, jak zapewnia *Russkij Kurjer*, sprawił nie małą sensację w petersburskiem dyplomatycznem gronie. Dyplomaci upatrują w fakcie powyższym znak, że car zamierza odegrać pewną rolę w kwestji wspomnianej, dla pokazania — w pierwszej linji państwu brytańskiemu — że Rossja nie zamyśla kapitulować ze [redacted] na głos w [redacted] wem zajściu w więzieniu w Kałudze. Więzienie to miał niedawno rewidować urzędnik z ministerstwa sprawiedliwości. Dyrektor więzienia, który podczas swego urzędowania, rozmaite popełnił nadużycia i przeniewierstwa, które obecnie byłyby się wydały, usiłował rewizji przeszkodzić i w tym celu oświadczył onemu inspektorowi, iż więźniowie się zbuntowali, tak że życie jego jak i każdego do cel więziennych wstępującego jest w niebezpieczeństwie. Inspektor atoli nie dał się niczem odstraszyć i poszedł do więzienia, gdzie się przekonał, iż wiadomość podana przez dyrektora jest z gruntu fałszywą. Dalsze śledztwo wykazało, iż dyrektor więźniom przez 48 godzin nie dał nic do jedzenia, aby ich przezto przyprowadzić do buntu, a tem samem inspektora od rewizji odstraszyć. Śledztwo jest w toku.

Berlin 13. sierpnia. Dzienniki niemieckie zajęte są jedynie agitacją wyborczą. Obszerne sprawozdania ze zgromadzeń przedwyborczych i mowy polityczne przywódców rozmaitych stronnictw, kombinacje często arcydziwaczne, spory, wytoczone przed forum opinji publicznej, wyłącznym prawie i jedynym są materjałem, zapełniającym łamy pism codziennych. O układach gabinetu berlińskiego z Rzymem dziś milczą. Rzymskie nawet pisma kościelne żadnych świeżych nie podają wiadomości. P. Schloezer ukończył swe narady z ks. Bismarkiem, lecz rezultatu nikt do tej chwili nie zna. Zdaje się jednak, że książę kanclerz nie zupełnie zadowolony z owoców prac dyplomatycznych ambasadora pruskiego. Załatwił p. Schloezer kilka spraw mniejszej wagi, uregulował niektóre stosunki osobiste — i na tem koniec. Do tej chwili nie umiał nawet utworzyć sobie podstawy, na której oparty, mógłby wygodnie układy dalej prowadzić. Cała wina, że rezultat wzajemnych zabiegów tak jest lichym, spoczywa na rządzie pruskim, który pragnąłby za pomocą władzy dyskrecyjnej całą rzecz załatwić. W obec tego pożegnali się z nadzieją lepszej przyszłości nawet ci, co zbyt spiesznie przyjęli za dobrą monetę frazesa reprezentantów rządowych i inspirowanych przez nich dzienników. Zasiedli wprawdzie na tej i owej stolicy biskupiej pasterze prawowici — ale są i zostaną oni „episcopi in vinculis". Przykład mamy na ks. biskupie wrocławskim, który nie ma nawet władzy, żeby „proboszczów państwowych usunąć. Takie jest położenie dzisiejsze. Dowodzi ono jasno, że do końca kulturkampfu jeszcze daleko.

Przegląd artystyczny.

I.

Wystawa nasza tegoroczna przedstawia się wcale dobrze jako całość, może nawet lepiej aniżeli wiele przeszłych, bogatszych w ilość, lub świecących jakiem dziełem pierwszorzędnem, w którego cieniu ginęły inne.

Na obecnej wystawie popisują się przeważnie młodzi artyści, a jakkolwiek w auli politechnicznej jak corocznie, są i teraz między innemi rzeczy słabe, nie warte wspomnienia nawet, przyznać trzeba, że większa część wystawionych dzieł należy do średniej jakości, pośród nich zaś jest kilka płócien młodszych artystów, zasługujących na większą uwagę, a jeszcze więcej obiecujących na przyszłość.

To wystarczy. Bo i milszy mały ogródek ubrany świeżem, choć skromnem kwieciem, aniżeli bogaty zakład przedsiębiorcy, gdzie wszystko rośnie obok siebie w bezładzie, lub wspaniały ogród bankiera, co pyszni się nadzwyczajnościami, lecz do harmonji ułożyć się nie umie.

Ale przystąpmy do rzeczy.

Kto wejdzie tylko na wystawę, tego uderzy natychmiast wielkie płótno ustawione na podwyższeniu, a przedstawiające „Chrystusa przed Piłatem." Jestto utwór pędzla p. Kotarbińskiego, i w istocie, znając inne obrazy tego artysty zaledwie moglibyśmy przypuścić, że „Chrystus" jest dziełem tej samej ręki, co malowała kilka tych pustych scen orgji w dawnym Rzymie, a prócz pewnej niedbałości technicznej, będącej snać już wadą niecierpliwego temperamentu, okazała w nich tyle przysposobienia i zrozumienia rzeczy. Temat, jaki sobie obrał p. Kotarbiński, nie jest igraszką. Postać Chrystusa, opracowywana przez tylu mistrzów XVI. stulecia i ubóstwiona przez nich w sztuce, może być pojętą realistycznie tak, jak ją pojmuje Munkacsy i musi być nawet pojmowana w ten sposób przez racjonalizm dzisiejszy, ale zawsze pozostać musi postacią idealną, która góruje nad otoczeniem i stoi na niedosięgniętym piedestalu wyższości duchowej.

Nie będziemy się sprzeczać o pojęcie postaci Chrystusa, sprawa ta bowiem za nadto by nas oddaliła od przedmiotu. P. Kotarbiński przedstawia nam go jako człowieka, a my od tego człowieka żądamy wyrazu takiej siły duchowej, która by nam usprawiedliwiła jego życie: miłość dla prawdy i śmierć dla niej poniesioną.

Tego wszystkiego w obrazie p. Kotarbińskiego nie ma. Jego Chrystus jest zbiedzonym, pokaleczonym, udręczonym człowiekiem, jakich tysiące spotkać można na ulicy, a mającym chyba tyle nadzwyczajnego w sobie, że każdy inny śmiertelnik w tym stanie fizycznego osłabienia, z płcią pozieleniałą i z wyrazem trupim na twarzy chodzićby nie mógł i dawnoby leżał w grobie. P. Kotarbiński, być może, dobrze oddał na ciele i twarzy swego bohatera, wszystkie tortury, jakie Chrystus przechodził, ale nie pojął jednej rzeczy, że człowiek w tym stanie, jeżeli czem, to tylko siłą woli, wiary, potęgą ducha utrzymuje się przy życiu. P. Kotarbiński tej potęgi nie wyraził i dlatego pojęcie jego postaci Chrystusa nie jest ani psychologiczne, ani artystyczne, bo jest i płytkie i niepiękne.

Tyle o Chrystusie. A cóż powiedzieć o reszcie. W obec tego bohatera inne figury są tylko sztafażą. Sztafaże te, przyznać trzeba, lepiej wypadły od głównej postaci. Pomiędzy figurami z lewej strony obrazu jest pięknie malowana postać rycerza; rabbi, siedzący z prawej jest zręcznie uchwyconym typem, figury na drugim planie również nie źle są pojęte i malowane, tylko jeden Piłat wydaje nam się jakiś nieproporcjonalny, szczególnie w stosunku głowy do ramion i całego tułowia, który bezwzględnie jest za szczupły.

O stronie technicznej nie ma co jeszcze mówić. Całość jest ledwie podmalowana, chociaż z kilku szczegółów narysowanych sumiennie i nałożonych z umiejętnością, znając inne rzeczy p. Kotarbińskiego możemy sądzić, że pod względem technicznym rzecz cała może być po wykończeniu bez zarzutu. Strona ta techniczna znacznie by była podniosła kompozycję p. Kotarbińskiego i dla tego mocno żałujemy, że twórca przedstawił nam ją niemal w szkicu, chociaż z całości wnosić możemy, że artysta nasz do głębszych kompozycyj historycznych nie jest stworzony. Daleko lepiej udawały mu się obrazy historyczno-rodzajowe z dziejów upadku Rzymu, w których umiał on przedstawić całą czczość tego życia na dziś, z którego, jak powiada Krasiński, „niemasz zmartwychwstania". Naszem zdaniem twórca Chrystusa powinien by wrócić do dawnych tematów.

Drugim przedstawicielem historycznego malarstwa na tegorocznej wystawie naszej jest pan Wojciech Gerson. Artysta warszawski nadesłał niewielkich rozmiarów obraz pod tytułem: „Sobieski, błagany o pomoc". Wypadek ten wielkiej historycznej wagi w swych skutkach, przedstawiony jest tak, jakby się zdarzył ex improvisu. Król z orszakiem wychodzi z pałacu i nagle wstrzymany zostaje przez posła rakuskiego, który na klęczkach prosi o pomoc dla zagrożonego Wiednia. Scena prosta, ale jest w niej urok dziwny, bo są tam i grupy ułożone bardzo pięknie i naturalnie, jest i wyraz w twarzach obu głównych aktorów tej sceny: pewna wzgarda dumna w oczach króla i pokora chytra w fizjognomji posła, a przedewszystkiem wszędzie rysunek wykończony, który niemało podnosi wartość kompozycji. Że utwór to Gersona pozna każdy łatwo z mglistego oświetlenia figur, od którego artysta warszawski nie może się odzwyczaić.

Oprócz „Sobieskiego" znajdują się jeszcze na wystawie tego samego pędzla piękne dwa studja dekoracyjne; jeden z nich przedstawia „Poranek" w postaci świeżej i wiotkiej dziewczyny, rzucającej róże przed siebie, drugi zatytułowany „Pod wieczór", a wyobrażający kobietę wiejską w pełnym rozkwicie kształtów. Aby w niniejszym fejletonie wyczerpać rzecz o historycznych obrazach, należy wspomnieć na zakończenie jeszcze o dwóch pracach młodszych artystów, a mianowicie o „Aspazji i Periklesie" Stanisława Reichana i „Łokietku w Ojcowie" Magdaleny Andrzejkowicz.

Pierwsza zwraca na siebie powszechną uwagę jako praca bezpretensjonalna, a mimo to, dowodząca talentu i głębszego poczucia artysty. Grupa złożona z Periklesa leżącego i siedzącej koło niego Aspazji, ma w sobie wiele gustu i prawdy, a zamyślenie wielkiego męża stanu i lekki umizg pięknej hetery, oddany jest z niemałem zrozumieniem sytuacji. Widok daleki pod względem kolorystycznym również dobrze jest oddany, a tylko rysunek obu figur twardy i nieśmiały, dowodzi jeszcze dość niewprawnej ręki.

O drugim z wymienionych obrazów za to nie możemy wyrazić się zbyt pochlebnie. Jakiś olbrzym, który się rozłożył bardzo wygodnie w pieczarze skalnej, nie może przedstawiać małego Łokietka, wobec którego wieśniak, idący z pożywieniem dla wygnanego króla, wygląda na karła. Stosunek proporcji wieśniaka, pomimo oddalenia pozornego (bo w tonie oddalenia tego wcale nie widać), jest zupełnie chybiony, postać zaś króla samego, bezmyślna i bezczuła, nie mówi nic do widza, który odchodzi od obrazu zupełnie niezadowolony, bo nie spotyka w nim tego, czegoby po temacie mógł się był spodziewać.

W ostatniej chwili nadszedł na wystawę obraz większych rozmiarów Herncisza: Wit Stwosz, przedstawiający burmistrzowi i mieszczanom krakowskim swój ukończony ołtarz w kościele Panny Marji. Obraz ten był tego roku na wystawie uczniów krakowskiej szkoły sztuk pięknych w tz. Meisterschuli i jako praca ucznia zasługuje na uwagę. Kompozycja obrazu nie jest wprawdzie zbyt wybredna. Koncept ten sam przez się w historji sztuki być może bardzo ważny, nie ma w sobie pierwiastków ożywiających akcję; jest to scena obojętna i czcza jak każdy ceremoniał, a jedyne uczucie, jakie może ożywiać w tym razie patrzących na dzieło wielkiego rzeźbiarza: zachwyt nie zdoła zająć widza i nie może być wcale motywem do ułożenia jakiejkolwiek wyrazistszej grupy artystycznej. Jest to fakt niezaprzeczony. Nie mówi nam tego teorja tylko, najlepszym dowodem twierdzenia naszego jest obraz Hernciszа, który nawet stokroć lepiej malowany pozostałby konwencjonalnym, byłby ilustracją momentu dziejowego, ale nie stałby się nigdy kompozycją artystyczną w głębszem tego słowa znaczeniu. P. Hernciszstarał się podnieść rzecz swoją tłumem figur, wśród których kilka postaci zaletnie się odznacza, ale najlepszym dowodem, jak żmudne czynił poszukiwania choćby za gestykulacją sytuacyjną dla pozornego ożywienia figur jest i to, że jednemu z patrzących na obrazie kazał patrzyć przez dłoń stuloną na rzeźbę i zmusił go w ten sposób do akcji, która mogła być w danym razie naiwnością ze strony owego mieszczanina, ale za której niestosowność odpowiedzialnym jest artysta.

O technicznej stronie „Stwosza" nie wiele się da powiedzieć, zaznaczyć się godzi chyba tyle, że figury martwe rzeźby w „Zaśnięciu Panny Marji" są rysowane daleko słabiej aniżeli figury żywe, że niektóre przekrzywione są nawet karykaturalnie a powinien był artysta na nie większą zwrócić uwagę, już przez sam szacunek dla mistrza Wita, dla którego tyle zdaje się mieć nabożeństwa.

Bolesław Spausta.

54

NA ŁASCE LOSU.

Powieść z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

W parę minut później baron von Zehmen osadził wierzchowca przed zamkową bramą. Oddał konie stajennemu i poszedł do parku, dowią-

KRONIKA.

Lwów 13. sierpnia.

Wiadomości osobiste. Prezydent ministrów hr. Taffe, powrócił we wtorek do Wiednia. — Pani Helena Modrzejewska, jak donosi *Gazeta Krakowska*, zamierza w przyszłym roku od maja zamieszkać stale w Krakowie i w tym celu zakupiła od p. Trzetrzewińskiego dworek, zwany „browarkiem", który leży za Wałami u wylotu ulicy Łobzowskiej. — Pan Aleksander Piotr Mittelstaedt, poddany pruski, z powodu otrzymania austrjackiego obywatelstwa, złożył 50 złr. na wsparcie najuboższej rodziny w Krakowie. — Szkoła lekarska w Kalkucie w Indjach, udzieliła stopień naukowy pannie Wydżga. — Pan Władysław Haller, właściciel dóbr ziemskich, złożył mandat swój jako deputowany do Rady państwa z okręgu większych posiadłości Wadowice-Żywiec-Biała-Myślenice.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek dnia 17. sierpnia o godzinie 6. wieczorem.

Na teatr poznański złożyli w naszej redakcji pp. J. D. 3 złr., J. Wach. i P. Kali. z Husiatyna 3 złr., razem z poprzednio wykazanemi 40 złr. 92 cnt

Kapela Harmonii grać będzie dziś we środę o godzinie 6. wieczorem w ogrodzie miejskim przed gmachem sejmowym.

Konsekracji arcybiskupa-metropolity Izzaka Isakowicza, która sie odbędzie w tutejszej katedrze ormiańskiej dnia 27. b. m. dokona ks. biskup Dunajewski; współkonsekratorami będą księża biskupi suffragani lwowscy obrz. łac. i gr.: S. Morawski i S. Semb[redacted] puszczone zostaną w obieg z dniem 1. października Będą one nieco mniejsze od dotychczasowych i niebiesko zabarwione.

Mianowania. Profesor gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, Edward Hamerski, mianowany został dyrektorem niemieckiego gimnazjum we Lwowie — Starszy inspektor podatkowy w Cieszynie, Jan Rudel, mianowany został radcą finansowym i kierującym urzędem wymiaru należytości w Opawie.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianwał praktykanta sądowego Tefila Czyczyłowicza, bezpłatnym auskultantem sądowym

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Hrebenne w powiecie Rawskim, 100 złr. zapomogi na budowę cerkwi.

Krakowianie zbierają składki dla biednego stolarza, wyrzuconego nieludzko z mieszkania wraz z rodziną, o czem przed kilku dniami donosiliśmy.

Od jednego z artystów sceny lwowskiej otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Autor artykułu umieszczonego w *Czasie* z dnia 13. sierpnia, widocznie mylnie został poinformowanym, co do postępowania artystów lwowskich w obec otworzyć się mającego teatru w Petersburgu.

Artyści lwowscy czują i pojmują bardzo dobrze obowiązek pracowania na scenach ojczystych, — rozumieją oni, iż otwarcie teatru w Petersburgu, o ile on siły swoje rekrutować będzie z teatrów warszawskiego i krakowskiego, wpłynie niekorzystnie na rozwój sztuki dramatycznej w Polsce — pragnęliby oni całą duszą, aby się coś pochlebnego o przedsiębiorstwie lwowskiem powiedzieć dało, ale niestety — powiedzieć tego nie mogą.

Unosząc Lary i Penaty sztuki w obce strony, mamy nadzieję, iż władze rządzące, do których apelnje autor, zechcą wglądnąć w stan przedsiębiorstwa lwowskiego, zmuszający artystów do emigracji i da nam możność powrotu.

Co się tyczy długów i zaliczek, możemy uspokoić szanownego autora, artyści lwowscy mają zwyczaj płacić długi przed wyjazdem, tak jak to dotychczas czynili.

Marceli Zboiński.

Do szpitala powszechnego przyjęto dnia 13. b. m. w stanie konania zarobnika Antoniego Nawadysza, który tego dnia w południe po zjedzeniu objadu, wśród objawów cholerycznych zachorował, a o godz. 8. wieczór życie zakończył.

Ślub cywilny. Na tablicy urzędowej gmachu ratuszowego i komisarjatu dzielnicy I czytać można ogłoszenie zapowiedzi ślubu cywilnego pomiędzy p. Tytusem Korczyńskim, a panną Mindlą Recheiner recte Schwager.

Konserwator zabytków archeologicznych w Galicji zachodniej, prof. Łepkowski, złożył komisji konserwatorskiej inwentarz budowli pomnikowych, oraz wszelkich zabytków starożytnych, znajdujących się na przestrzeni od Wisły po San.

Wypadek. Jan Bach, dyetarjusz sądu w Krakowie, w wieku lat 33, wychodząc rano z mieszkania, umarł w skutek silnego krwiotoku.

Przemyśl 13. sierpnia. Komitet wystawy tutejszej chcąc publiczności a zwłaszcza też wystawcom ułatwić komunikację telegraficzną i pocztową udał się był do ministerstwa handlu z prośbą o urządzenie filij obu urzędów na placu wystawy. Żądanie było zupełnie słuszne; instytucje zyskujące tyle na ruchu przemysłowym, powinny dla tego przemysłu również coś ofiarować, tembardziej w tym razie, gdy ofiara ta właściwie nietylko nic prawie nie kosztuje, ale w dalszym rezultacie nawet zyski przynieść może. Ministerstwo pojmując dobrze te względy, przysłało petycję do zaopinjowania tutejszym dyrekcjom, ale podczas gdy poczta chętnie przychyliła się do żądania, dyrekcja telegrafu przeciwnie zaś uznała, że biuro telegraficzne jest na wystawie nie potrzebne mimo to, że doręczenie depeszy z głównego urzędu do miejsca wystawy trwa długo a płacić za nie trzeba 20 lub 30 ct., a taka sama trudność zdarza się przy nadawaniu depesz.

Komitet zważywszy tę niedogodność udał się do ministra handlu, z ponowną prośbą o urządzenie filji urzędu telegraficznego na miejscu wystawy i sprawa ta, prawdopodobnie powtórnie będzie rozważaną. Ze względu na dobro publiczności wzywamy więc dyrekcję głównego urzędu telegraficznego, aby sprawy tej nie powierzała osobom niechętnym krajowi, a rozstrzygnęła ją tak, jak tego wymaga dobro ogólne.

(β) **Iwonicz** 15. sierpnia. Najgwarliwszy i najbardziej ożywiony sezon kąpielowy chyli się ku swemu końcowi. Ci, co teraz przybywają, to już „kuracjusze" w całem tego słowa znaczeniu, oddający się kąpielom i piciu wód z całem namaszczeniem. Kto wie jednak, czy na tym ostatnim sezonie nowi chorzy nie wyjdą lepiej, niż my, na środkowym i pełnym życia. Pogoda uśmiechnęła się wreszcie: słońce dopieka, jak w pełni lata; słowem, pora czarowna i najskuteczniejsza dla chorych, którzy używać mogą świeżego i balsamicznego powietrza w parku iwonickim, w którym porobiono wiele zmian i ulepszeń, co głównie zewdzięczyć należy inicjatywie dyrektora zakładu, p. Ulenieckiego i otwartej zawsze dla wszelkich ulepszeń kasie hr. Załuskiego. Wytknięto nowe ścieżki, splantowano wzgórza, zniesiono możliwe niedogodności i uczyniono przytykający do zakładu lasek najprzyjemniejszem miejscem spaceru. W samym zakładzie wybudowano w tym roku prześliczny domek kąpielowy do natryskowych kąpieli, z tuszami i basenami, jakich każdy zakład zagraniczny pozazdrościć może Iwoniczowi. Stanął także dom modlitwy dla synów Izraela, którzy w „Schein" (bo tak żydzi Iwonicz zowią) są bardzo licznie reprezentowani. W roku przyszłym ma się rozpocząć budowa nowej kaplicy, w miejsce dawnej, która zostanie rozebraną i zniesioną. Sądząc po guście i dobrym smaku p. Ulenieckiego, przypuszczamy, że nowa kaplica będzie czemś pięknem i niezwykłem, jak niekwykłą pięknością i smakiem odznaczają się wszystkie nowe domy, wzniesione tu w latach ostatnich.

Warszawa 12 sierpnia. Według wskazówek danych przez niemieckiego hydrognostę p. Werschowtza, magistrat miasta Warszawy polecił rozpocząć roboty świdrowe celem wynalezienia wody.

Po parotygodniowych robotach z świdrowanego otworu, zgodnie ze wskazówkami hr. Werschowetza, w głębokości 65 stóp trysnęło obfite źródło czystej, dobrej wody.

W majątku Topola w Pińczowskiem, jak donosi *Gazeta Kielecka*, spłonęły budynki dworskie i w nich 500 sztuk owiec.

W Kongresówce upowszechniają się coraz bardziej t. z. Gospody ludowe. W samej gubernii lubelskiej jest ich już z górą dziesiątek. Przy gospodach tych mieszczą się sklepiki, dostarczające włościanom po rzetelnej cenie potrzebnych towarów.

W Kownie ma powstać wkrótce Towarzystwo ogrodnicze.

W Działoszynie w gubernji kaliskiej, założono ochotniczą straż ogniową, staraniem miejscowego sędziego gminnego p. Rembowskiego

W Płocku ma się zawiązać towarzystwo wioślarskie na wzór warszawskiego. Myśl założenia tam towarzystwa powstała w czasie wycieczki, jaką warszawskie towarzystwo urządziło do Płocka

W Lubartowskiem, według obliczeń *Gazety Lubelskiej*, prawie połowa majątków ziemskich została rozparcelowaną i ruch ten ciągle się wzmaga.

W Kaliszu odbyć się ma dnia 13 października br. jednodniowy spis ludności.

Poznań 13. sierpnia. Pan Marceli Krajewski, znany nasz artysta-malarz. ofiarował na fundusz żelazny subwencjonowania teatru naszego obraz „Neapolitankę", popiersie, studjum włoskie.

Piszą z Tornnia, że sprawa byłego komisarza do śledzenia kroków społeczeństwa polskiego, Rexa, ukaranego sądownie więzieniem, ma także podobno być roztrząsana w loży wolnomularskiej, do której pan Rex należy. W ostatnim spisie loży „Zum Tempel der Eintracht im Orient zu Posen, Maurer Jahr 5876 — 5877" figuruje obok wysokich urzędników nazwisko: Rex Heinrich, wraz z odnośnemi tytułami byłego stróża ruchu narodowego polskiego. Podobno i tutaj wziął pan Rex dymisję — Na karcie tytułowej tego rocznika umieszczone są imiona protektorów loży: cesarza i cesarzewicza.

Wiedeń 14. sierpnia. W ostatnich dziesięciu dniach popełniono w Wiedniu i jego okolicach cztery morderstwa. Mordercy Alojzy Solterer, wdowy po fabrykancie krawatek, nie zostali odkryci: schwytano natomiast czeladnika piekarskiego, Ignacego Bindera, który zamordował i obrabował koło Grafendorfu kowala, Franciszka Winklera; nie odkryto dotąd również mordercy służącego handlarza wapna, Schediwego w Meidlingu, Ferdynanda Weissenhorna. Z powodu tych morderstw panuje w Wiedniu wielka panika. Nocne wycieczki po Wiedniu przedsiębiorą się przy użyciu koniecznych środków ostrożności. Władze publicznego bezpieczeństwa zwiększyły również swą czujność.

Królowi serbskiemu Milanowi, który bawił czas jakiś w Wiedniu, składał dziś wizytę minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky. Wizyta trwała blisko godzinę. Następnie pojawił się w Hotel Imperial arcks. Albrecht. Król Milan oddał wkrótce arcyksięciu wizytę. O godzinie 8-mej wieczorem król serbski wraz ze swoją świtą udał się do Ischl, gdzie zabawi do 7. września. W czasie tym ma przybyć znowu do Wiednia, gdzie 8. września spodziewaną jest królowa Natalia z następcą tronu. Królestwo serbscy zamierzają następnie parę tygodni przebyć we Wiedniu.

Peszt 14. sierpnia. Stan zdrowia ministra Szende budzi poważne obawy. W rządowej fabryce cygar, powtórzyły się w ciągu ostatnich ośmiu dni znowu zaburzenia. Zaburzenia te spowodowane zostały zaprowadzeniem w fabryce niektórych zmian, które robotnice uważają dla siebie za niekorzystne. Dzisiejsze zaburzenie skończyło się nawet rozlewem krwi. Robotnice tłumnie zebrały się pod fabryką, protestując głośno przeciwko innowacjom. Wezwanie policji do rozejścia się przyjęły zebrane gradem kamieni, które raniły kilku policjantów. Wiele robotnic aresztowano. Spodziewane jest bezrobocie robotnic z fabryk cygar.

Tryest 13. sierpnia. Dziś przybył tu pierwszy pociąg spacerowy. Dotąd blisko tysiąc cudzoziemców odwidziło wystawę.

Triest. Tagb. donosi, że dnia 12. b. m. zmarł w miejscowym szpitalu 18 letni komiwojażer, jeden z ranionych w czasie atentatu 2. sierpnia.

Sprawa Estery Solimossy. Protokoły śledcze, dotyczące zwłok dziewczyny ubranej w suknie Estery zostały ogłoszone. Z 20 przywołanych świadków 5 przyznało, że są to zwłoki Estery Solimossy. Protokół zawiera ciekawą okoliczność, że przywołana również do rozpoznawania, gospodyni Solimossy niejaka pani Huri, dostała kurczów i za żadną cenę nie chciała zwłok obejrzeć.

Wycieczka robotnicza. 2,400 robotników wiedeńskich, przeważnie stolarzy, wybrało się ubiegłej niedzieli w okolicę Wiednia na wycieczkę. Wyjazd miał się odbyć o godz. 7 z rana; za punkt zborny obrano dworzec kolei zachodniej, celem wycieczki miał być Hütteldorf. Długi pociąg kolejowy prócz robotników z ich rodzinami, wiózł nadto wielu stróżów publicznego bezpieczeństwa, żandarmów, uzbrojonych w bagnety, oraz 20 tajnych policjantów. O godz. 10 wycieczka dotarła do Hütteldorfu, gdzie rozłożono się na obszernej łące pod lasem. Doborowa orkiestra, oraz dwa towarzystwa śpiewackie uprzyjemniały pobyt na wycieczce. Przywieziono także 50 beczek piwa, zostały one jednak nader szybko wypróżnione. O godz. 8 wieczorem pociąg wyruszył z powrotem. Zabawa nie została niczem zakłóconą i udała się wyśmienicie.

Wisła pod Warszawą szybko przybiera. Nadbrzeżni mieszkańcy są w obawie.

Frankfurt 14. sierpnia. Profesor Lucae otworzył dziś trzynaste ogólne zgromadzenie antropologicznego towarzystwa. Schliemann zdawał sprawę ze swych najnowszych wykopalisk. Virchow miał odczyt, w którym podniósł działalność towarzystwa na polu doświadczalnem w przeciwstawieniu do fantastycznych uogólnień wielu uczonych. Z kongresem połączoną jest wystawa starożytności.

Jubileusz Banku Angielskiego. Ubiegłego tygodnia obchodzono 150 letni jubileusz założenia Angielskiego Banku, który znany jest pod nazwą „Old Lady of Threadneedle Street" (Stara dama z ulicy Igielnej). Bank ten zajmuje się wyłącznie sprawą monety angielskiej i jest przytem instytucją dla wszystkich prawie banków angielskich i wielkich kapitalistów, W piwnicach jego spoczywają setki milionów złota i srebra.

O wyłączności i poczuciu godności korporacyjnej, jakie panuje w Anglji nie tylko w arystokracji, ale we wszystkich handlowych, profesyjnych i uczonych sferach, świadczy fakt następujący, który się niedawno wydarzył w Londynie: Lekarz londyński, Halloway, izraelita, w ciągu długoletniego zawodu swego zrobił miljonowy majątek na lekach i specyfikach, na sposób amerykański ogłaszanych i reklamowanych. Lekarze londyńscy zaś żadnego z pomiędzy siebie nie uznają za należącego do korporacji, który jakiekolwiek medykamenta ogłasza lub sprzedaje; nawet ci lekarze, których dzieła naukowe ogłaszane są w pismach, albo którzy w jakikolwiek sposób się reklamują, są źle widziani przez kolegów. A cóż dopiero Halloway z pigułkami swemi. Chcąc być przypuszczonym napowrót do cechu, Halloway wystawił w pobliżu Windsoru szpital, zaopatrzony w największe wygody nowoczesne i wszystko co tylko dla szpitala wymarzyć można; kosztowało go to pół miljona funtów szterlingów. Szpital ten wraz z obszernym parkiem Halloway ofiarował w darze korporacji lekarzy angielskich na cele dobroczynne. Zarząd korporacji odmówił przyjęcia daru.

Suknie pozłacane. Jest to największa nowość w dziedzinie mody. W sukniach takich pojawiły się pewnego dnia równocześnie w aleach lasku Bulońskiego w Paryżu te damy, które w sprawach mody nadają zawsze ton i rozstrzygają bez apelacji. Dawniej poprzestawano na złoceniu przepasek, dziś całe suknie pokrywają się tym metalem. Jest to coś nakształt obić papierowych, bo na materji jedwabnej błękitnej, czerwonej czy zielonej, sposobem druku odbijają się złotem rozmaite desenie, zwykle tak gęste, że tło zaledwie gdzieniegdzie przebija. Brzydkie to w całem tego słowa znaczeniu. — Dla odmiany są także suknie posrebrzane. — Donoszono już o nowym wyrobie materji na suknie kobiece z cienko jak bawełna uprzędzonych żelaznych drucików. Zjawią się więc niebawem żelazne suknie.

Bryła złota. Dzienniki rosyjskie podają wiadomość, że w gubernii ufimskiej, w miasskiej rządowej kopalni złota, znaleziono samorodną bryłę tego metalu, ważącą 49½ funtów. Jest to największa bryła samorodna, jaką kiedykolwiek wydobyto w kopalniach uralskich. Za panowania Aleksandra I. znaleziono w tej samej miasskiej kopalni bryłę złota, ważącą 35 funtów; teraźniejsza więc bryła waży o 14½ funta więcej od tamtej, która dotychczas uchodziła za fenomen w swoim rodzaju.

Pierwszym jeńcem wojennym w Egipcie był młody midshipman (kadet marynarki) nazwiskiem Dudley de Chair. Wysłany on został z ważnemi depeszami wojennemi z Ras el tin do pałacu Ramleh, w drodze złapali go żołnierze Arabi'ego i zaprowadzili do głównej kwatery. Arabi rozmawiał z jeńcem pół godziny, pytał go czy ma rodziców, a odebrawszy odpowiedź, odezwał się: „Przelękną się niezawodnie bardzo, skoro dojdzie ich wiadomość że pan znajdujesz się w mocy ludożerczego Arabiego." Dalej zapytał, czy woli de Chair pozostać u niego czy też wrócić na swój okręt, gdy ten zaś odpowiedział, iż woli do swoich powrócić, rzekł: „Przekładasz pan pracę nad bezczynność, to bardzo pięknie. Pojedziesz pan jednak do Kairu." Pod konwojem tedy dwóch oficerów mówiących po angielsku de Chair przybył do Kairu, gdzie oczekiwały go tłumy ludu i z głośnemi okrzykami i pochodniami towarzyszyły wiozącej go zamkniętej karecie; rozeszła się bowiem pogłoska, że jeńcem jest admirał Seymour, i że Egipcjanie odnieśli stanowcze zwycięstwo nad Anglikami. De Chair zawieziony został do gmachu Ecole d'Ali (szkoły wojennej) wprost pałacu Abdin, gdzie zaopatrzony jest we wszelkie wygody.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr letni. Dziś we środę dnia 16. sierpnia przedstawienia nie ma.

* Jutro we czwartek dnia 17. sierpnia: „Dziedzictwo" czyli „Kamień probierczy", komedja w 5 aktach z francuskiego pp. Emila Augier i J. Sardou.

Koncert pożegnalny pp. Zboińskiego i Podwyszyńskiego, zapowiedziany na dzisiaj, został odwołany z powodu zakazu namiestnictwa, wydanego wskutek przedstawienia dyrekcji, twierdzącej, że artyści ci mają dla niej dotychczas pewne zobowiązania kontraktowe.

Teatr polski w Pawłowsku daje obecnie przedstawienia i w Małym Teatrze w samym Petersburgu.

P. Zamojski występował na scenie warszawskiej po raz trzeci w „Zemście za mur graniczny." Krytyka miejscowa wyraża się o tych występach pochlebnie.

Hołd Pruski Matejki wraca dziś z Warszawy do Krakowa.

Na wystawie międzynarodowej dzieł sztuki w Wiedniu odbyło się onegdaj premiowanie artystów w obecności protektora Künstlerhausu, arcyks. Karola Ludwika. Arcyksięcia powitał przemową hr. Zichy, a po krótkiej odpowiedzi tegoż nastąpiło rozdanie nagród. Artystom wręczono medale państwowe z medaljonem cesarza z jednej strony, który otacza napis: „Ob artem insignem MDCCCXXXII." Na medalach arcyksięcia jest medaljon jego z jednej strony, z drugiej zaś genjusz sztuki, podający artyście w średniowiecznym stroju wieniec laurowy. Nagrodzeni zostali:

Belgja: Henryk de Braekeleer, Ludwik Gallait i Jan Verhas, malarze.

Danja: Thorwald Niss, malarz.

Niemcy: Reinhold Begas rzeźbiarz, Franc. Defregger malarz, Robert Diez rzeźbiarz, Edward Gebhardt malarz, Piotr Janssen malarz, Ludwik Knaus malarz, Franc. Lenbach malarz.

Anglja: Józef E. Böhm, rzeźbiarz.

Francja: Paweł Jan Baudry malarz, Wiljam Adolf Bougnereau malarz, Ludwik Klemens Bruyerre architekta, Juljusz Klemens Chaplain medaljer, Paweł Dubois rzeźbiarz, Henryk Harpigniens malarz, Adolf Józef Huot miedziorytnik, Jan Antoni Marjan Idrac rzeźbiarz.

Holandja: Jan A. B. Stroebel, malarz.

Włochy: Emil Marsili, rzeźbiarz.

Austro-Węgry: Jan Makart malarz, Michał Munkacsy malarz, Józef Tautenhayn medaljer, Otton Thoren malarz, Wiktor Tilgner rzeźbiarz.

Szwecja i Norwegja: Karol Gustaw Hellquist, malarz.

Hiszpanja: Józef Casado del Alisal i Franciszek Paradilla, malarze.

Prócz tych arcyks. Karol Ludwik przyznał swój medal złoty Gaillardowi z Paryża za rycinę: portret papieża Leona XIII (Gaillard był sędzią i dlatego innej nagrody otrzymać nie mógł), dwa inne medale zaś przeznaczone dla krajowych artystów, malarzom Alojzemu Schönowi i Fran. Rumplerowi.

Czescy artyści w Warszawie. W tych dniach przybyli do Warszawy czescy goście pp. Ondrziczek, skrzypek, Stropnicki, barytonista, Karol Kowarzowicz, arfiarz, oraz primadonna opery praskiej pani Anna Hlavaczkowa, władająca pięknym mezzo sopranem. Pierwszy koncert tych artystów odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu.

---

dziawszy się od chłopca, że pan tam jest; wkrótce spotkał lokaja.

— Gdzie pan? — spytał.

— Był tu przed chwilą; może jaśnie pan wejdzie do salonu, ja pana poszukam.

— Poczekam tutaj — odparł Zehmen i zwrócił się ku grupie drzew rozłożystych; siadywał tu nieraz dawniej z Teodorem.

Los Teodora wzruszył go serdecznie; przybywał pojednać się i ofiarować mu swą pomoc. Wahał się długo, nim się na krok ten odważył, bo bądź co bądź pierwsze spotkanie musiało być przykrem. Nie wiedział jeszcze o wyroku sądowym, ale przewidywał, że wypadnie on na niekorzyść Teodora; chciał uprzedzić wynik procesu i wpierw podać rękę do zgody.

Służący bawił długo, w końcu powrócił, widocznie zdyszany.

— Przeszukałem cały park — wyrzekł — wielmożny pan musiał chyba powrócić już do zamku, choć nie uważałem.

— Dobrze, prowadź mnie — rzekł Zehmen i podążył za nim.

Zaledwie wszedł do przedpokoju, doszedł go głośny krzyk służącego; wpadł do pokoju Teodora — sługa klęczał przy martwych zwłokach pana.

Skamieniały z przerażenia wstrzymał się Zehmen u progu; nie trudno było odgadnąć, że Teodor targnął się sam na własne życie. Zehmen zbliżył się z wahaniem — jakże przerażająco zmienione były rysy zmarłego! Teodor wydał mu się postarzałym o jaki lat dziesiątek od czasu ostatniego rozstania. Telegram, leżący na posadzce wpadł mu w oczy, podniósł go i przeczytał.

— Więc to to! — Zasłonił oczy dłonią; pomyślał, że byłby mógł może ocalić nieszczęśliwego, gdyby był przybył wcześniej.

— Mój biedny, biedny pan! — szepnął sługa powstając zwolna. — Dopiero co skonał, ręce jeszcze ciepłe.

— Nie słyszałeś wystrzału?

— Nie, byłem w ogrodzie.

— Kiedy pan otrzymał depeszę?

— Dopiero co.

— Kto mu ją oddał?

— Ja, jaśnie panie.

— Jakże ją przyjął?

— Zdawało mi się, że zadrżał, ale myślałem że mi się przewidziało, bo zaraz uśmiechnął się i powiedział, że dobrze.

— Czy wiesz, co tu napisane?

— Nie wiem, proszę łaski pana.

Zehmen powiedział służącemu o co chodziło.

— Więc to prawda, co ludzie mówili, a ja wierzyć nie chciałem!

— Jakim był pan twój ostatniemi czasy? Nie uważałeś w nim zmiany jakiej?

— Uważałem, owszem, tylko nie mogłem nic z tego zrozumieć. Był więcej milczącym, choć dużo niespokojniejszym niż dawniej; unikał ludzi, siedział całymi dniami zamknięty w swoim pokoju, a po nocach wstawał i włóczył się po parku. Jedzenie, które mu przynosiłem, zostawiał najczęściej nietknięte, za to pił dużo. Musiałem przeprosić kilku panów, co przybyli z wizytą; od kilku tygodni nie widział się już z nikim

— Czemuż nie przybyłem dość wcześnie! — zawołał Zehmen z boleścią; — może byłoby mi się udało ocalić go jeszcze!

Utkwił wzrok w bladej twarzy nieboszczyka, który mu dawniej był miłym. — Dręczył się wyrzutami, lecz czyżby w istocie mógł był go ocalić!? Nie był wstanie wynagrodzić mu straty, która odjęła mu ochotę do życia i włożyła w rękę broń samobójczą.

Zehmen pojmował to; pojmował jak ciężkiem musiało być dlań przejście z pełni dostatków, ze zbytku do życia pracy i ubóstwa, a o ile cięższem jeszcze wytrwanie spokojne wśród naigrawań tych, co mu niegdyś zazdrościli bogactw. Zkądże miałby nieboszczyk zaczerpnąć siły potemu, skoro nie dano mu zbroi i sił jego ducha nie zahartowano na walki i trudy! Czuł tylko litość, litość ogromną w sercu; gniew, który niegdyś żywił ku żyjącemu, znikł teraz bez śladu — baron pochylił się nad martwem ciałem i ze czcią zamknął zapadłe oczy. Wstał potem i kazał służącemu pójść uwiadomić wójta o tem, co zaszło.

— Zostanę tu póki nie wrócisz — dodał. — Nie rozpowiadaj po drodze o nieszczęściu, ciekawi dowiedzą się i tak zbyt prędko i zlecą się tu'aj; trzeba chronić nieboszczyka od spojrzeń natrętów.

Sługa odszedł a Zehmen cofnął się do przedpokoju i jął przemierzać go wolnymi krokami; był strażą żałobną przy zwłokach. — Powóz jakiś zaturkotał przed zamkiem. Zehmen wyjrzał przez okno i drgnął oburzony; zobaczył Karola Maro. Po cóż przybywał? czy może oznajmić nieszczęśliwemu, że nie ma tu już co dłużej robić? Może chce natychmiast wprowadzić narzeczoną swoją, jako panią, w te progi? O, mogli przecież darować bodaj dzień jeden!

Zaciął wargi, rad był, że znalazł się tutaj, by przyjąć tego, którego sądził sprawcą śmierci Teodora.

Karol wszedł do przedpokoju zdziwiony trochę nieobecnością służby; spotkanie z baronem zdumiało go bardziej jeszcze. Powitał go przelotnie, zmięszany nieco; baron nie odwzajemnił ukłonu.

— Czy zastałem pana Jahnusa? — spytał; Zehmen podniósł głowę, oczy zabłysły mu ponuro i groźnie spojrzały na młodego lekarza.

— Tak — odparł. — Przybywasz pan oznajmić mu, że przegrał proces — o, wie już dobrze! Chcesz pan powiedzieć, że nie ma tu już dalej co robić, że powinien co rychlej opuścić dom ten, och! opuści on go wnet, darujcie mu tylko dwie doby!... Bardzo panu spieszno okazać mu, że nie jest tu już panem...

— Nie, bynajmniej.

— Chodź więc, zaprowadzę pana — ciągnął Zehmen, nie słuchając odpowiedzi i otworzył drzwi do pokoju Teodora.

— Wejdź pan!

Karol zbliżył się spokojnie, lecz już od progu cofnął się przerażony.

— Wielki Boże! — krzyknął chwytając się za głowę.

— Nie spodziewaliście się tego, co? Żal wam, że pozbawił was przyjemności wypędzenia go z tych murów?...

Karol nie słyszał nic wcale; zbliżył się do trupa i wpatrywał długo w blade jego rysy.

— To dzieło twoje i tych, co zapragnęli zabrać mu wszystko do grosza! Ha, dostaniecie wszystko, nie macie nawet obowiązku płacić kosztów pogrzebu.

— Nie rozumiem pana — odparł wreszcie młodzieniec. — Przybyłem właśnie powiedzieć mu w imieniu mej narzeczonej, że przystaje na ugodę, którą proponował.

— Na jaką ugodę?

— Na równy podział majątku.

— Prawdaż to? — zawołał baron zdziwiony.

— Prawda.

— Czemuż mówisz pan to dopiero teraz, gdy już jest zapóźno?

— Nie przewidywałem, że uczyni coś podobnego! Byłem tu już dwa razy, odprawiono mnie z niczem.

— Przyjeżdżałeś pan w tej sprawie?

— Tak jest.

— Nieszczęsny, gdyby był przeczuł! Ale czemuż nie cofnęliście skargi?

Kilku słowy wyjaśnił mu Karol stan rzeczy, dodając, że Perl odrzucał z niepojętym uporem wszelkie usiłowania ugody.

— Moja narzeczona postanowiła więc odstąpić mu połowę majątku wtedy dopiero, gdy sąd roztrzygnie na jej korzyść. Chcąc go o tem upewnić, byłem tutaj aż dwa razy, ale nadaremnie, bo nie zostałem przyjęty.

— Dlaczegoż nie napisałeś pan?

— Czyż mogłem przeczuć, że będzie za poźno? Nie wiedzieliśmy nawet, że dziś już zapadnie wyrok.

Zehmen pomyślał, że i on też przybył za poźno i on nie przeczuł, że Teodor postąpi tak porywczo.

— Przepraszam pana za poprzednie słowa — wyrzekł podając rękę Karolowi.

— Będzie to dla biednej mojej narzeczonej cios ciężki i zaćmi na zawsze jej szczęście! Ona tak pragnęła dobrowolnej ugody; gdyśmy się dziś rano żegnali, wołała jeszcze za mną, bym mu odstąpił więcej jak połowę, jeśli spostrzegę, że ciężko mu przeboleć stratę. Byłaby się zadowoliła bodaj dziesiątą częścią! Czemu nie przyszedł sam do niej, ona tak dobra, tak słodka, byłaby w stanie pozostawić mu nawet wszystko!

Zehman szarpnął wąsa; po żalu szczerym, który rozbrzmiewał w słowach młodego lekarza, poznał, że mówił prawdę.

— To znów byłoby niesłusznością! — wyrzekł. — Widzisz pan, taka to już konieczność losu, że blaskom szczęścia towarzyszą cienie! Dobrze przynajmniej, że sumienie macie czyste!

— Wiem, że niejeden nam robić będzie zarzuty; mało kto uwierzy jak pan!

— Jestem tak znacznie starszy od pana, że mogę pozwolić sobie dać ci jedną radę. Oddawna mam za zasadę postępować tak, jak mi sumienie nakazuje; sądy ludzkie stoją u mnie na drugim planie. Jeśli sumienie nic mi nie wyrzuca, idę naprzód z podniesionem i jasnem czołem, choćbym miliony miał przeciw sobie. Przyswój pan sobie tę zasadę, dobrze na tem wyjdziesz. Co do mnie, uczynię co będzie w mej mocy, by was w tej sprawie nie dotknął żaden zarzut niesłuszny. Chodźmy ztąd. Nie wiedziałem nic jeszcze o wyniku procesu, byłem nawet w niezgodzie z nieboszczykiem, ale żal mi się go zrobiło; jechałem tu podać mu dłoń do zgody i ofiarować moją pomoc... i ja też przybyłem za poźno! O, czemuż nie wybrałem się o godzinę wcześniej, nieszczęście nie byłoby się stało!

Karol stał wciąż przy zwłokach; myślał jakby tu w jak najłagodniejszy sposób podać Annie wiadomość o wypadku.

Baron ujął go za ramię i pociągnął do przedpokoju.

— Będziemy wkrótce sąsiadami; — rzekł mu — dobrze żeśmy się tu poznali. Pańska narzeczona jest od tej chwili wyłączną właścicielką Hohenech; adwokat Teodora uwiadomił go depeszą, którą donosił o wyroku sądowym, iż wniósł natychmiast rekurs; teraz to już zbyteczne. Twoja narzeczona wchodzi dziś w swoje prawa, staraj się by ich na dobre używała. Jahnus padł ofiarą niecnej intrygi Perla; nie dopuszczaj pan dalszego wpływu temu człowiekowi.

— A, ma się rozumieć.

— Czy pan zajmiesz się pogrzebem?

Maro dotychczas jeszcze nie opanował wzruszenia.

— Nie, nie mogę; — odrzekł — poproszę dzierżawcę; niech nie szczędzi kosztów, moja narzeczona nie pożałuje grosza; jestto pierwsza i ostatnia przysługa, jaką może oddać krewnemu.

— Pozostaw mnie te starania, chciałbym okazać, że pojednałem się z nieboszczykiem, zastąpię więc pana.

Karol zgodził się. W tej chwili zjawił się służący z wójtem, który sprawdził fakt... baron i Karol odjechali do domu. (C. d. n.)

Rolnictwo przemysł i handel.

Z wygaśnięciem księgosuszu w Szydłowcach i Siekierzyńcach w powiecie husiatyńskim, cały kraj wolny jest od zarazy; z tego powodu rząd krajowy szląski rozporządzeniem z dnia 30. listopada 1882 l. 8168 znosi swe zarządzenia z dnia 30. czerwca b. r. l. 7140 i zezwala na wprowadzenie zwierząt przeżuwających z Galicji.

Wiedeń 14. sierpnia. (Sprawozdanie domu komisowego A. Krzysztofowicz i Spółka. Adres dla listów i telegramów: Café Stierböck, albo: Praterstrasse 43)

Na dzisiejszy targ dowieziono 2885 sztuk nierogacizny, a mianowicie 870 ciężkich bakonów, 1000 średnich i 1015 warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony 54 — 58 zlr., za średnie 50—53 zlr., za warchlaki 43 — 48 zlr. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Przegląd polityczny.

Lwów 16. sierpnia.

Dochód czysty z podatków i opłat bezpośrednich wynosił w Przedlitawii w pierwszem półroczu br. o 5,843,908 zlr. więcej w porównaniu z tym samym okresem r. 1881. Zestawienie podatków wykazuje wzrost gospodarczy. Przemysł fabryczny i handel, jak to wynika z konsumcji, wzmógł się tak znacznie, że w roku bieżącym [illegible] nadwyżki 10 milionów złr.

Dnia 13go bm. przyjmował prezydent markiz Bacquehem, sześciu naczelników gmin z starostwa opawskiego, którzy mu wręczyli memorjał w sprawie równouprawnienia językowego, podpisany przez sześćdziesiąt gmin czeskich. Przyjęcie było uprzejmem, odpowiedź bardzo wymijającą.

[illegible] wystosowało do Izby poselskiej petycję o ogłoszenie moratorjum, po którem nastąpiłoby z pomocą kraju utworzenie banków melioracyjnych celem uwolnienia zadłużonych włościan od długów; dalej o wydanie ustawy o przynależności, o utworzenie majoratów włościańskich, a nareszcie o uregulowanie stosunków sukcesyjnych według naturalnych zasad prawnych.

Zgromadzenie studentów czeskich w Horic pod przewodnictwem redaktora *Narod. List.* Baraka, powzięło następującą rezolucję: „Czescy studenci ze względu na nieprzyjazne dążności przeciwników czeskiej narodowości uważają za swój obowiązek obudzać i wzmacniać w sercach ludu poczucie narodowości i wolności. W tym celu mają być zakładane biblioteki ludowe, urządzane corocznie czesko-słowiańskie i słowiańskie wiece studenckie, założony ma być organ czeskich studentów, których organizacja powinna być przeprowadzoną."

Na uroczystość urządzoną w Bernie morawskiem przez tow. „Sokół", przybyło około 600 uczestników i deputacyj z Czech. Ludność czeska witała ich okrzykiem „Na zdar"; na powitanie przybyłych przez posła dr. Hoppego, odpowiedział dr. Schill z Kolina, imieniem gości dziękując za przyjęcie i podnosząc jedność Czechów z Morawii i Czech. O godzinie 4. popołudniu odbył się koncert, a wieczorem raut w „Besednim Domu".

Cesarz wraz z bawarskim księciem Leopoldem i arcyksiężniczką Gizelą przybył dnia 13. bm. z Monachium do Ischl.

Bohemia dowiaduje się, że owe piąte bataljony pułków węgierskich, które przeniesione zostaną do formujących się nowych pułków przedlitawskich, uzupełniać się będą następnie w Przedlitawii tak, że po trzech latach skład ich zupełnie się zmieni. Utworzenie pułku kolejowego, z powodu ułożyć się mającego stosunku pomiędzy oficerami inżynierji i pionierami, postanowione w zasadzie, reorganizacja artylerji zaś, z powodu zwiększonych warunków zewnętrznych na razie ma się ograniczyć na małych zmianach.

Na drugiem posiedzeniu Sejmu bukowińskiego postawił dr. Zotta w myśl uchwały towarzystwa gospodarskiego wniosek nagły, dążący do czasowego zaniechania zamknięcia granicy dla bydła. Wniosek ten przekazano komisji administracyjnej. Z innych spraw zasługuje na uwagę, że od gminy Mołdawska Banila wydzielono kolonię niemiecką Augustendorf, utrzymującą własną szkołę i kościół.

Na zaproszenie cesarza Wilhelma udaje się arcyksiążę Rudolf i arcyksiężniczka Stefanja dnia 10. września z Pragi na manewry do Wrocławia. Równocześnie bawić będą w Wrocławiu cesarz i cesarzewicz niemiecki z małżonkami.

Fremdenblatt pisze, że nieuzasadnione są wszystkie owe wiadomości, podawane onego czasu przez dzienniki wiedeńskie o tłumnem oddalaniu urzędników w Bośnii i Hercogowinie jako nieudolnych lub nieuczciwych. I owszem pan minister Kallay przekonać się miał, że pomiędzy urzędnikami tamtejszymi są ludzie bardzo zdolni i pojmujący bardzo poważnie zadanie swoje. Pewna zaś puryfikacja, jaka przedsięwzięta została po między urzędnikami, dotknęła tylko bardzo nie wielu niezdolnych lub ludzi złej woli — a już zupełnie fałszywem jest twierdzenie, jakoby nowy rząd prowincyj okupowanych przyniósł z sobą jakąkolwiek niechęć, zwróconą szczególniej przeciwko urzędnikom narodowości kroackiej.

Półurzędowa widocznie korespondencja wiedeńska *Bohemji*, podając charakterystykę bardzo pochlebną jen Apella, nowego naczelnika rządu w Bośni, jako człowieka wielce służbistego a szczególniej jako zdolnego dowódzcy, mogącego oddać wielką przysługę państwu w razie nowych niepokojów, określa w ten sposób cel podróży p. Kallaya do Bośni i Hercegowiny, że ma on po prostu zamiar stanąć z zupełnie gotowem i na zbadaniu stosunków miejscowych opartem przedłożeniem w sprawie zarządu tych prowincyj przed delegacjami w Peszcie; najprzód więc postarać się ma o należyte uporządkowanie stanu okupowanych prowincyj, a następnie dopiero wystąpić z sprawą zupełnego włączenia ich do państwa.

Według telegramów pism wiedeńskich konsul turecki w Odesie ogłosił, że przybywający tamże Bośniacy i Hercogowińcy, powinni się udawać pod jego, nie pod austrjackiego konsula opiekę.

W Bileku, w Bosnii, zgłosił się do wojska jeden ochotnik, a 20 innych asenterowano. Kontyngens 21 ludzi pokryto zupełnie.

Opinione potępia zamach tryesteński, lecz zaprzecza, żeby tenże był dziełem jakiegoś stronnictwa politycznego. „Prawdą jest jednak — pisze dziennik wspomniony — że po za partjami politycznemi jest sekta nikczemna, której główną zasadą jest zniszczenie wszelkiej władzy i porządku społecznego. Ludzie ci nie są ani Austrjakami, ani Włochami — nie mają oni żadnej ojczyzny. Ich niewidome, krwawe działanie obejmuje cały świat cywilizowany i objawia się w sposób rozmaity". W końcu doradza *Opinione* jako środek przeciw tym zgubnym machinacjom moralne wychowywanie młodzieży i cieszy się, że zamach tryesteński nie zachwiał przyjaznych stosunków pomiędzy Austrją a Włochami.

Cesarzowa niemiecka upadłszy w pokoju w Babelsbergu, tak mocną odniosła kontuzję, że musi obecnie siedzieć w pokoju i nie mogła nawet wziąć udziału w obiedzie, dawanym dla króla greckiego.

Voss. Ztg. chwali gotowość bojową marynarki niemieckiej. Połowa floty jest w służbie, a żaden rezerwista dotąd nie został powołany. Niemiecka flota na morzu Śródziemnem składa się z korwety „Gneisenau" i „Nymphe," kanonierek „Möwe," „Habicht" i „Cyklop" i awizowca „Ziethen." „Nymphe" jedzie do Beyrutu.

W Monachium odbył się w dniach 29. i 30. z. m. liczny dość sejmik wybitniejszych socjalistycznych demokratów niemieckich. Między innymi przybyli: Bebel, posłowie Liebknecht, Rittinghausen i Dietz. Wymiana zdań była nader ożywioną. Na zebraniach z wielu stron podnoszono, że dotychczasowe, czysto negacyjne stanowisko partii wobec reform socjalnych ks. Bismarka nie zupełnie zadowalnia socjalistów w Niemczech i wypowiedziano potrzebę bardziej czynnego wystąpienia w tej sprawie. Wyrażono nadzieję, że po upadku ks. Bismarka, wtłoczona w zbyt ciasne ramy działalność na polu reform socjalnych, mogłaby się rozszerzyć i pozyskać dla siebie poważne poparcie wśród postępowych żywiołów. W przewidywaniu takiej ewentualności należy zastanowić się dokładnie, jakie na przyszłość partja socjalistyczna w Niemczech zająć ma stanowisko wobec sprawy reform socjalnych. W tym duchu przemawiał poseł z Sallingen Maurycy Rittinghausen, podzielał również te zapatrywania poseł z Reuss Wilhelm Blos; Liebknecht z punktu widzenia politycznego radykalizmu oświadczał się przeciw kierunkowi umiarkowanych reform legalnych w stosunkach dzisiejszych Niemiec.

Dawały się również słyszeć zdania na sejmiku, że zagraniczna prasa socjalistyczna niemiecka, jak wychodzący w Zurychu *Social-Demokrat*, zbyt negacyjne zajmuje stanowisko wobec istniejącego porządku. Sejmik zakończył swe obrady w porządku.

Aleksandrja wygląda obecnie, jak miasto angielskie. Patrole angielskie krążą po ulicach, angielscy urzędnicy wydają rozporządzenia dla obcych i krajowców, nie dbając wiele o nasuwające się kwestje prawne. Od 20. b. m. rozpoczął się na nowo ruch na morzu. Okręta przywożą napowrót Europejczyków, którzy uciekli z Egiptu, a ruch handlowy coraz bardziej się ożywia. W obec rozpoczynających się operacyj wojennych ciało dyplomatyczne opuściło zupełnie Aleksandrję.

Porta obawia się wybuchu powstania na Kandji. Namiestnika Fotiaedesa paszę zawezwano do Stambułu.

Zgromadzenie narodowe w Kairze miało postanowić ogłoszenie Egiptu państwem niezawisłem na wypadek, gdyby sułtan ogłosił Arabi paszę buntownikiem.

Sułtan dotychczas nie podpisał jeszcze ani proklamacji przeciwko Arabiemu, ani konwencji z Duff rinem, który obstaje przytem, aby proklamacja ogłoszona była przed wylądowaniem wojsk tureckich. Said pasza radzi, aby załatwiono rzeczy z Anglją i przyjęto konwencję, ale w pałacu ścierają się dwa prądy, jeden popierający Saida, a drugi wprost przeciwny Anglikom.

Arabi ma być obłożnie chory.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 16. sierpnia. Organa lewicy zaprzeczają stanowczo, jakoby pomiędzy partją wiernokonstytucyjną i niemieckimi klerykałami jakiekolwiek nastąpiło zbliżenie.

Aleksandrja 16. sierpnia. Przeszło tysiąc żołnierzy pracuje nad fortyfikacją pozycji Arabiego, które z opisów sądząc mają być silniejsze aniżeli oszańcowania Plewny.

Mówią, że Porta nie chce ogłosić Arabiego rokoszaninem przed zawarciem konwencji.

„Central News" donoszą: Sułtan nakazał Arabiemu złożyć broń bezzwłocznie. W rozkazie powiedziano, że w razie nieposłuszeństwa sułtan pozostawi go w zupełności na łaskę lub niełaskę Anglików.

Paryż 16 sierpnia. Emil Zola zapowiada w „Gil-Blas," iż pisze nowy, nader moralnej treści romans pod tytułem: „Au bonheur des dames."

Telegramy biura koresp.

Berlin 15. sierpnia. **Dla uczczenia urodzin** cesarza austrjackiego, przypadających 18. b. m., odbędzie się w Babelsbergu obiad, w którym wezmą udział członkowie domu cesarskiego i członkowie ambasady austrjackiej.

Nordd Allg. Ztg pisze: Porta czyni za utrzymanie porządku odpowiedzialnymi gubernatorów syryjskich, polecając im, aby ewentualnie pomnożyli policję i żandarmerję. W Beyrucie uwięziono 25 osób.

Petersburg 15. sierpnia. *Prawitelst. Wiest.* powiada: Pogłoski, jakoby rząd rosyjski opuścił Porcie tegoroczną ratę odszkodowania wojennego, są nieuzasadnione. Konwencja, która będzie niedługo ogłoszona w dosłownem brzmieniu, obowiązuje Portę do wypłaty dopiero od 1883 r.

Aleksandrja 15. sierpnia. Z powodu święta Beyramu odbyło się u kedywa przyjęcie, na którem byli obecni Seymour i Adye.

Według wiadomości, niestwierdzonych dotąd Arabi uzyskał w niedzielę na zgromadzeniu ulemów dwie fetwy mianujące b. szeryfa Mekki następca sułtana.

Stambuł 15. sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu konferencji przystąpił reprezentant Francji do wniosku Włoch w sprawie kanału Suezkiego, zastrzegając sobie swobodę działania co do sposobu wykonania projektu. Wniosek Cortiego, aby zawiadomić komendantów flot lub okrętów w kanale Suezkim, aby się porozumieli z rządami co do sposobu działania również jednogłośnie został przyjęty.

Londyn 15. sierpnia. Dziś odpłyną ostatnie oddziały wojsk ekspedycyjnych. Krąży pogłoska, iż rząd zapowie w Izbie lordów, że ma zamiar restytuowania Cetewaya na tronie w kraju Zulusów.

Biuro Reutera donosi z Aleksandrji: Wolseleya oczekują tu jutro. Angielskie straże przednie pod Meks zostały wczoraj wieczorem wzmocnione z powodu pogłoski, że w okolicy oprócz Beduinów, znajdują się także regularne wojska egipskie. Pułkownik Gerard zrekognoskował z powodzeniem pozycję nieprzyjacielską.

Londyn 16. sierpnia. 3.000 wojsk rozmaitej broni odjeżdża w piątek do Malty i Cypru, aby służyć tam za rezerwę korpusu ekspedycyjnego.

Times sądzą, że Dufferin wkrótce zażąda, aby Porta przyjęła bezzwłocznie warunki kooperacji wojsk tureckich w Egipcie, lub też zerwała rokowania.

Londyn 16. sierpnia. Izba gmin odrzuciła wniosek Bartletta, względem wotum nieufności dla rządu z powodu polityki egipskiej. W ciągu rozpraw oświadczył Dilke, że stosunki z Niemcami i Austrją nie były nigdy bardziej przyjacielskie. Niemcy popierały najgoręciej politykę Anglji, za co im należy się wdzięczność. Twierdzenie jakoby Dilke chciał w przymierzu z Francją wystąpić przeciw Austrji i Niemcom jest nieuzasadnione. Anglja nie jest wcale zazdrośną o wpływ Niemiec w Stambule.

Minister oświadcza dalej, że dotychczas nie została zawartą konwencja wojskowa z Turcją i powiada, że Lesseps nie ma jako przewodniczący w radzie zawiadowczej stowarz. kanałowego innych praw, jak tylko prawo dyrymowania w razie równości głosów. Ashley oświadczył, iż rząd postanowił zastanowić się nad tem, czy Cetewajowi ma zwrócić panowanie nad pewną częścią kraju Zulusów pod pewnemi warunkami (oklaski). Część kraju zarezerwowaną zostanie dla tych naczelników plemion, którzy nie chcą być pod panowaniem Cetewaja. Rezydent angielski będzie mieszkać w kraju Zulusów. Żadna część kraju nie będzie anektowaną. Chamberlain ma o tem zawiadomić Cetewaja.

W Izbie lordów oświadczył Granville, że z powodu popłochu panującego pomiędzy Europejczykami w Tripolidzie, rząd wysłał do Benghazi okręt wojenny i polecił Dufferinowi, aby w tej sprawie porozumiał się z Portą i z resztą kolegów. Rząd zniósł się w twej kwestji z Francją, Austrją i Włochami, których sprawozdania nie pozwalają na obawy o bezpieczeństwo Europejczyków. Austrja i Francja jednakże przyrzekły przyłączyć się do środków ostrożności, przedsięwziętych przez Anglję. W skutek okólnika walego Trypolidy do konsulów, Europejczycy zdają się być uspokojeni. Kimberley zawiadomił o postanowieniach rządu względem Cetewaja.

Aleksandrja 16. sierpnia. Wolseley i Wood przybyli tu 15. bm. wieczorem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 14. sierpnia. (Z Izby handlowej) I Akcje za sztukę Kolei gal Karola Ludwika à 200 zł. 321 25 — 324 25, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 171 25 — 174·—, Banku hipot. gal. 304·50 — 309 —, Banku kred. gal. 247 — — 252· II Listy zastawne na 100 zł. w. a Tow kred gal ziem. 5% 99 75 100 75, Tow. kred. gal. ziem. 4% 91 50 — 93 —, Tow kred. gal. ziem. 5% 99 75 — 100 75, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87 80 — 88 90, Banku hip gal. 6% 101 80 102·80, Banku hip. gal. 5% 98 75 — 99 75, Banku hip. gal. z 5% prem. 100 75 — 101 75 III. Listy dłużne na 100 zł Gal. zakł. kred włośc. 6% 101 50 — 103 —, Gal zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96· , Ogól. rol. kred zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l —·— — — IV Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99·25 100 25, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100· — 101 5·, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101 — — 102 50, Losy miasta Krakowa 19 25 — 21·-, Losy m. Stanisławowa 23 50 — 25 50. V. Monety. Dukat holenderski 5 55 — 5 65, Dukat cesarski 5·57 — 5·67, Napoleondor 9 46 — 9 56, Półimperjał rosyjski 9 76 — 9 86, Rubel rosyjski srebrny 1 52 — 1 62, Rubel ros. papier. 1·18½ — 1 20½, 100 marek niemieckich 58 25 — 59 —, Srebro za 100 zł. —·— — — —, Kupony w srebrze za 100 zł — — — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają")

Wiedeń 16 sierpnia godzina 10 minut 40 Akcje kredytowe 318 10, Anglo-Austr 119 50, Akcje banku Union 124 50, Kolej Karola Lud 323 50, Połudn 146 50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal banku hipot —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·51, Rubel papier 1 19½ Usposobienie stałe

Wiedeń 14 sierpnia godzina 1 minut 45. Losy kredytowe 179 —, Węg. akcje kredyt 323·—, Akcje anglo austr. 118·50, Akcje banku Union 124 20. Akcje kred. Karola Ludwika 322·25, Akcje kolei północnej 271 25, Akcje kolei południowej 146 —, Akcje kolei Alföldzkiej 175 25, Akcje kolei Elżbiety 213· , Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50, Akcje kolei węg północnej wschodniej 164 50, Wiedeńskie losy 126 —, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95 50 Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99 50, Losy regulacji Cissy 110·50, Losy tureckie 24 25, Węgierska renta 119 70 Akcje banku związkowego 113 50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej · Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·19½, Węgierskie losy 120 50, Mark niemiecki Usposob. spokojne.

Paryż 3% Renta 82 50.

Berlin 14 sierpnia godzina 5 min. 10 Rosyjskie banknoty 204 05, Akcje kredytowe 543 —, Lombardy 249 50, Galicyjskie 138 30. Kolei Rumuńskiej 61·—, Austrjackie banknoty 171·10 Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—. Lombardy —·—.

Nafta. Wiedeń 16. sierpnia: 15 25 do 15 50, Brema: 6 90 do —·—. Hamburg: 6 95. na sierpień 7·—, na sierpień-wrzesień 7·25 Antwerpja: na sierpień —·—. Nowy York: 7. Filadelfja: 6⅞.

Telegramy zbożowe z dnia 14 sierpnia. — Wiedeń: Pszenica 11·25 do 11·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10 000 liter procent 32·50 do 32·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·37 do 9·40 zł, rzepak (na sierpień-wrzesień) — zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 208 m., żyto — — m., spirytus 1000 50 — m., olej rzepakowy 59 30 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. —·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·— kukurudza. Kolonja: Pszenica —·—.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 6 min 45 rano i o godz. 6. min. 45 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu) o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci najboleśniej śmiercią ojca rodziny, a męża mego Abrahama Köslera, restauratora dworca kolei tutejszej, zgasłego z dnia 11. na 12. bm., doznaliśmy jedynie możebnej ulgi, przez szczery ogólny udział okazany nam najżyczliwiej nietylko przez najbliższych krewnych, przyjaciół i znajomych, ale i szerszej publiczności, która raczyła towarzyszyć konduktowi pogrzebowemu na miejsce ostatniego spoczynku — za co składamy wszystkim wyrazy najgłębszej wdzięczności z głębi serca płynącem: Bóg zapłać!

J. Köslerowa, wdowa
w swojem i pozostałych sierot imieniu.

L. 3166.

Budowa magazynu.

Przy c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach, ma się w roku 1882/3 w drodze przedsiębierstwa ciąg dalszy magazynu tytoniowego, którego całkowite koszta wedle sprawdzonego kosztorysu 65 080 złr. 64 ct. wynoszą, budować.

Oferty przyjmuje Zarząd c. k. fabryki aż do 12. Września 1882, gdzie też bliższe warunki budowy chęć mającym przedsiębiorcom się udziela. 2323 2 3

Z Zarządu c. k. głównej fabryki tytoniu

W Winnikach dnia 7. Sierpnia 1882.

Adamowski. **Jeżek.**

Poleca
znany z taniości
i doborowego towaru
2018 36—0 5

MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

PARASOLKI letnie od złr. 1·20 do złr. 10.
Kwiaty francuskie.
Pióra do kapeluszy strusie i fantastyczne.

Creppę jedwabną czarną i kolorową, Gazę, Donnamarin, Grenadinę, Frou-Frou, Materyjki do ubierania kapeluszy.

Weloniki gotowe i z łokcia, Creppe de Lisse, Mól, Lina, Tarlatany na suknie we wszystkich kolorach.

Koronki, Gipiury, Blondyny, Illuzjo, Tiul brukselski, Siatki do podwiekania, Siatki jedwabne na głowę.

Shirtingi, Sones, Batyst, Perkal, Kreton, Muszliny, Organtyny, Płótno białe i niebielichowane.

Aksamit, Welwet, Ryps, Atłas, Lustrynę, Taftę, Klot, Brukselinę, Croisse, Glasperkale, Podszewki w rękawy.

Frędzle jedwabne, sznelkowe i wełniane, Krepiny, Spięcia, Guziki, Taśmy, Sznury, Szntaś i wszelkie ozdoby szmuklerskie.

Gorsety paryskie od 1 złr. 30 ct. do 5 złr. Deszczochrony od złr. 80 cnt. do 10 złr. Płaszcze nieprzemakalne. Kalosze rosyjskie.

Fartuszki płócienne i ceratowe. Powijacze. Czepeczki, Podbródki i kaftaniki haczkowane. Krepony. Warkocze z imitacji włosów.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak na'spieszniej i najakuratniej

Młyn parowy
w Stanisławowie.

Objąwszy na własność młyn parowy, dawniej „S. Freunda" w Stanisławowie, otworzyłem sprzedaż mąki w miejscu i na prowincji.

Chcący otrzymać komis sprzedaży raczą się zgłosić do mnie osobiście względem ułożenia warunków. 2306 2—0

S. Scheib,
właściciel młyna parowego w Stanisławowie.

Tasiemca z głową

wyprowadza z łatwością, tani i renomowany destylat z apteki w Inzersdorf w Wiedniu, poręcza się skutek i absolutną nieszkodliwość 2316 2—

500 mark.

Niezmiernie ważny wynalazek zrobił chemik Legrand. Jest tem **tynktura na nagniotki**, która w przeciągu trzech dni bez najmniejszego bolu, usuwa na zawsze każdy nagniotek wraz z korzeniem, za co wynalazca tak dalece **poręcza**, że temu kto po użyciu tej tynktury i nadal mieć będzie nagniotki, wypłaca premję 500 mark. Z wszelką słusznością można twierdzić, że jest ona **jedynym** środkiem, który na **pewne** skutkuje. Cena flakonu z pendzlem i przepisem użycia, jakoteż przesyłką **franco**, tylko za zaliczką pocztową, **jeden** złr.

Prawdziwa jest jedynie do dostania u wynalazcy: chemika **Legrand, Köln a Rh.** Eigelstein 61. 2308 6—6

W c. k. koncesjonowanym
Instytucie nauk. wojskowym
ul. Piekarska l. 21

rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich **c. k. zakładów i akademij wojskowych**

z dniem 1. września.

Zakład utrzymuje od lat 12tu wzorowo kierowany **pensjonat**, do którego przyjmują się uczniowie uczęszczający do szkół średnich publicznych i prywatnych.

Wszyscy pensjoniści noszą **mundur zakładowy** z trzema stopniami odznak za pilność i obyczajność.

Zgłaszać się można co dzień od 5tej do 7mej godz. po połud. Na zgłoszenia się z prowincji udziela Dyrektor zakładu wszelkich wyjaśnień listownie i na żądanie rozsyła **programy i plany naukowe bezpłatnie.**

F. Koestlich
c. k. kapitan, Dyrektor Zakładu.

Filia w KRYNICY.

Magazyn Nowości i Drobiazgowy
W. BYSTRZONOWSKIEGO
Lwów, ulica Halicka l. 18.

poleca świeże transporta najtaniej:

Hafty saskie do bielizny.

Parasolki od 1 do 12 złr.
Wachlarze najnowsze po 80, 1, 1·50, 2, 2·50, 3 i wyżej.
Kryzy najmodniejsze po 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60 do 1 złr.
Kokardy najmodniejsze po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, do 3 złr.
Korale prawdziwe sznurek 90 ct.

Kołnierzyki i Kryzy w garniturach po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2 do 6 złr.
Szaliki damskie i męskie od 50 ct. do 4 złr.
Pończochy saskie tuz. 4, 5, 6, 7, 8, 9 złr. i wyżej. 2090 9 ?

Sznurówki francuskie
ceny zniżone.
po 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6 do 10 złr.
Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysela odwrotną pocztą.

Filia w KRYNICY.

Moje udręczenie widocznie Ci przyjemność sprawia, bo inaczej postąpiłbyś, gdyby Ci na mnie co zależało. Że nie jesteś zazdrośnym, aż nadto jestem o tem przekonaną. Kiedy mówić będziemy ze sobą? 2340 1—1

Na czas trwania Sejmu
są w realności Smutnego ulica Łyczakowska l. 13 na I piętrze
2 frontowe pokoje
bardzo ładnie umeblowane **do najęcia.** 2341 1 3

Od 15. sierpnia do 5. października
rozsyłam jak zwykle zupełnie dojrzałe słodkie, niepsujące się

Winogrona stołowe

najszlachetniejszego gatunku kosz wagi 5 kilogr. franko za

1 złr. 70 ct.

bez żadnej dopłaty do wszystkich stacyj pocztowych Austro-Węg.er za pobraniem

R. Maiti Triest

Przy zamówieniu 3 koszów pod jednym adresem i przysłaniu naprzód pieniędzy tylko 4 złr. 75 ct. 23.1 1-14

W niedokrewności, bladaczce i w patologicznych wypadkach braku regularności, udziela skutecznej pomocy **Specjalista chorób tajemniczych, praktyczny lekarz Medycyny, Chirurgii i Akuszerji**

JAN KURPIEL
przy ulicy Wałowej pod l. 3, I-sze piętro.
Ordynuje od godziny 9. do 12. i od 2. do 6. 2075 13—0

Handel towarów korzennych
Karola Bałłabana
we Lwowie ulica Halicka 2069 1-0

poleca swój skład wyśmienitej ciemno naciągającej:

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY
zbioru majowego

1/2 kilo Kongo cesarskiej	2·—	1/2 kilo Ciast Czyńskiego	1·—
1/2 „ Familijnej	3·—	1 butelka Rumu Jamajka starego	1·50
1/2 „ Mieszanki z Moskwy	4·—		
1/2 kilo Emperial	5·—	1 butelka Rumu Jamaika	1·20
1/2 „ najlep. wysiewek	1·70	1 „ Cogniaku	2·50
1/2 „ Angielskich ciast do herbaty	1·20	1 „ Poncezowej esencyj	1·50

Łaskawe zamówienia będą bezzwłocznie uskutecznione.

KAWY
Naturalne aromatyczne z czystym smakiem.

1/2 kilo Ceylon grube ziarnista najlepsza	1·04	1/2 „ Lagwajra drobniejsza	—·92
1/2 kilo Ceylon grubo ziarnista bardzo dobra	1·—	1/2 kilo Cuba	—·88
1/2 kilo Ceylon drobniejsza ten smak	—·96	1/2 „ Cuba	—·84
1/2 kilo Lagwajra	—·96	1/2 „ Malabar	—·72
		1/2 „ Santos	—·63
		1/2 „ Rio	—·60

Rzetelne postępowanie, staranna usługa z jednały mi mu handl wi liczną klijentelę i w przyszłości będę z moim usilnem staraniem wymogom Szanownych P. T. gości zadosyć uczynić

Najtańsza podróż do Ameryki
zapomocą słynnych, elegancko i wygodnie urządzonych powozów pocztowych

Linji Anchor
via Glasgow.

Ekspedycja każdego poniedziałku i piątku.

Prospekta w języku polskim, tudzież mapy i plany kolejowe rozdają się bezpłatnie. Na zapytania odpowiada się w języku polskim. 2335 1—9

Bilety sprzedaje:
M. Flatau, General Bevollmächtigter, **Hamburg, Admiralität-Str. 12.**
Weksle na banki i gotówkę.

Owoce mieszane
śliwki, renklody, gruszki, jabłka jeden kosz 5 kilogramowy 2 złr.

Maliński chrzan (Malner Kren)
rozsyła franko do każdej stacji pocztowej

2344 ***Ludwik Seel,*** 1—12
Znaim na Morawie.

Specjalność. Przenośna suszarnia na owoce



„Fönіks." Wielokrotnie premjowana. Nieprześcignione rezultaty przy 60% oszczędności czasu a 70% oszczędności paliwa w porównaniu z innemi tego rodzaju przyrządami. Wszędzie ją można ustawić i służy ona do suszenia owoców, jarzyny, mięsa (ryb) konserw, zboża, w ogóle do **wszechstronnego** użytku wypróbowanej. Dostarcza jej c. k. uprzyw. fabryka maszyn **Krauss & Comp.** w Wiedniu (Währing). Prospekta gratis i franco. 2336 1—5

OSOBA
w średnim wieku, poszukuje umieszczenia jako Bona do małych dzieci; także zająć się może zarządem gospodarstwa domowego.

Bliższa wiadomość u pani **Zienkowskiej** ul. Piekarska l. 8.

Poszukuje się
APTEKA
do nabycia.
Ofer y przyjmuje **B. Kraeuterblüth,** Magister farmacji w Sokalu. 2343 1-3

Ekspedytor pocztowy

z chlubnemi świadectwami i długoletnią praktyką poszukuje umieszczenia. 2342 1-2

Adres: A. B. C. poste restante w Czerniowcach na Bukowinie.

OGŁOSZENIE.

Od 1. września rb. pobierany będzie podatek 6 1/2 ct. od 1 kilogramu nafty i cały zapas, jaki posiadać będę w tym dniu, opodatkowanym zostanie: zatem upraszam Szan. P. T. posiadaczy moich asygnat, aby za takowe do 31. sierpnia br. naftę z mych sklepów wybrali, gdyż po upływie tego czasu, zmuszony będę żądać dopłaty po 2 ct. od jednej asygnaty, jako zwrot zapłaconego podatku od zapasu nafty.

2339 1-1 **Piotr Miączyński**
fabrykant nafty we Lwowie.

Cztery medale zasługi
za znakomite środki owadogubne
mianowicie:

Fenilin radykalnie wytępia mole i zapobiega zagnieżdżeniu się takowych, jest przeto najlepszym środkiem do przechowania futer, sukien itp. Flakon 60 ct.

Mikoton niezawodny środek na wyniszczenie **pluskw.** — Flakon 50 ct.

Grylon wypróbowany środek na wygubienie stonóg, taraканów, szwabów itp. dokuczliwych owadów. Flakon 30 ct.

Prawdziwy proszek perski na pchły itp. owady. Pakieciki po 5 i 10 ct., flakonik 30 ct., kilo 3 złr.

Papierki na muchy, sztuka 3 ct. tuzin 30 ct.

Allehenia polecam jako środek wypróbowany i niezawodny w swych skutkach na wytępienie **Grzyba domowego,** kilo 40 ct., beczki po 25 kilo 1·50, po 50, 2·59 po 100 kilo 3 złr. opisanie użycia franko.

2057 16-0 2 **J. IHNATOWICZ**
magister farmacji i chemik sądowy
we Lwowie, ul. Kopernika l. 3, w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Szybkość i piękność. Dziurka guzikowa na minutę. Sześćdziesiąt dziurek na godzinę. Na najmocniejszem suknie, lub też na najdelikatniejszym batyście.

Webstera patentowany
fabrykant dziurek guzikowych.



Jest rzeczą niemożliwą dać za pośrednictwem anonsów całkowite wyobrażenie o tym cudownym wynalazku do **wycinania i obrębiania dziurek guzikowych,** mimo to, że jest on tak prostym, że za pomocą tego narzędzia potrafi dziecko lepszą zrobić dziurkę, jak bez niego choćby najlepsza szwaczka. Każdy ścieg z matematyczną w konywany dokładnością. **Ukłucie palców, zerwanie oczu lub niedokładnie wykonana dziurka,** są zupełną niemożliwością przy używaniu fabrykanta dziurek guzikowych. Szybkość jego i pożytek są zadziwiające i ogólne daje on zadowolenie. Każdy, kto go poznał, zaświadcza, że warto go złotem odważyć.

Żadna pracownia nie jest bez niego doskonała. Używa go się zupełnie niezawiśle od maszyny do szycia i trwa tak długo jak naparstek. Fabrykant do dziurek guzikowych, składający się z wypychacza i obrębiacza, w eleganckiem pudełeczku, rozsyłany bywa za nadesłaniem 2 złr. **M. Weckbrod, Wiedeń I., Rungerstrasse l. 8.** I. piętro, blizko Kärtnerstrasse. 2157 15 0

Galicyjski Zakład Zastawniczy i Kredytowy
Lwów, ulica Teatralna w gmachu Teatralnym

udziela pożyczek na zastawy

a) kosztowności, drogich kamieni i kruszców;
b) towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych, wszelkich innych przedmiotów rolnictwa, handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych;
c) papierów publicznych wartościowych, 2063 42—0

wedle taryfy o 2% zniżonej od złr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej 300 złr. na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy **od 1 złr. do każdej wysokości** i oprocentowuje takowe

po 6 od sta.
od 1. listopada 1881. począwszy.

Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 z 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 400 z 20-dniowem „
„ „ „ 1000 z 30-dniowem „

Godziny urzędowe od 8—12. w południe; od 3.—5. po południu.
Lwów dnia 18 stycznia 1879. **Dyrekcja.**

Towarzystwo wzajemnego kredytu
we Lwowie,
przy ulicy Halickiej l. 13. I. piętro

płaci od wkładek oszczędności po 6% rocznie
Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt
w godzinach od 9. do 2. 2074 55—0



NA ŁYSINY
siwienie włosów i łupież
okazuje się według nadchodzących zaświadczeń i podziękowań jedynie

Olej tanninowy
Dr. MORASA.

Wielorakie lekarstwa nie mogły mi pomódz na wypadanie włosów, aż za poradą mojego lekarza spróbowałem tanninowego oleju Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął złe. Stosownie tedy do zasługi oddaję niniejszem publiczną pochwałę temu preparatowi, a jego wynalazcy najgorętsze podziękowanie.

Praga, 10. lutego 1877. **Kinsky.**

Pani aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę pana zawiadomić, że olej tanninowy dr. Morasa, zastanowiłemi całkiem wypadanie włosów, które już przez dwa lata trwało. Spodziewam się za pomocą tego środka dostać znowu poprzedni mój piękny zarost.

Marienbad 18. sierpnia 1879. **Marja v. Zaremba.**

Wielmożny Panie!

Nie jestto nic przyjemnego, jeżeli się w trzydziestym roku życia ma łysinę. Gdybym nie używał był oleju tanninowego dr. Morasa, to byłbym dziś już młodym starcem. Środek ten dokazał u mnie cudów, co takie wszyscy potwierdzą, którzy mnie znają. Proszę mi tedy i t. d.

Wdzięczny
Bukowa 3. stycznia 1880. **Jarosław Drtikol,** rządca dóbr

Sprzedaje się we flaszkach po **2 i 1 złr.** we Lwowie u **Zygmunta Ruckera,** aptekarza pod „Srebrnym Orłem, ulica Krakowska, a w Czerniowcach r J Golichowskiego, aptekarza „pod Opatrznością." 2102 16—0

MOLLA proszki seidlickie.
Tylko prawdziwe,



jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi** i **cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena opieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmięszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. Flaszka z dokładnem opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.
w Bergen (w Norwegji).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów ***MOLLA*** *i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.* 2082 34—52

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Józ. Hanke, F. W. Królikowski, Zyg. Rucker apt., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz; w Białej: A. Reichert, spadk., Erich Keler apt.; w Brodach: M. Kaluka i E. Liszka apt.; w Buczaczu: L. Neumann; w Czerniowcach: Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt.; w Drohobyczu: Dobrzyniecki apt.; w Glinianach: A. Helm apt., w Gurahumora: A. Botezat apt., w Haliczu: A. Gottsonner apt.; w Husiatynie: W. Czerski apt.; w Jarosławiu: Józ. Rohma apt.; J. Wisłocki apt.; w Krakowie: F. Sobierajski apt., W. Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt.; w Limanowie: A. Müller apt.; w Mielcu: A. Pawlikowski apt.; w Nowym Sączu: R. Jakubowski apt.; w Nowym Targu: K. Laur; w Podwołoczyskach G. Morawetz; w Przemyślu: F. Nahlik; w Rzeszowie: J. Schaitter & Comp.; w Samborze J. Aleksiewicz apt.; w Stryju: J. Zgórski apt.; w Szczakowy: Rappaport; w Tarnopolu: E. Frantz, H. Kahane, apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk.; w Tarnowie: W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; w Wadowicach: Ig. Brosig; w Zbarażu: N. Süssermann; w Żydaczowie: M. Bardasz apt.; w Brzeżanach: J. Hausberga apt.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2061 15—0

Rzeźby i Ornamenta z drzewa,
Ołtarze, Ikonostasy, Cemborja
i wszelkie udekorowania architektoniczne do kościołów i salonów uskutecznia w różnych stylach.

2202 9—10 ***Tadeusz Sokulski***
Lwów, ul. Mickiewicza l. 6.

Towarzystwo galic. kasy zaliczkowej
we Lwowie, Rynek l. 17.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką
przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
oprocentowując takowe po 6% rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem
„ 500 „ 1000 „ za 60-dniowem „
„ 1000 i resztę kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.

Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.

2129 16 0 **DYREKCJA.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.